



# W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XXIV

NR 3 /2016

CENA 3,00 ZŁ



***Dożynki 2016***



Zawody sportowo-pożarnicze w Strzelcach Małych







Jego zdaniem średniowiecze było najprzyjemniejszym okresem w historii ludzkości. Jakże bezpieczni i szczęśliwi byli ludzie mieszkający w zamkach o wysokich murach, grubych na dwa, trzy metry, warowniach z ich potężnymi basztami, wieżyczkami obserwacyjnymi, strzelnicami, krużgankami, labiryntami półciemnych komnat, wewnętrznymi ogrodami i studniami. Wystarczyło podciągnąć most zwodzony i czuli nie tylko radość ocalenia, ale i pełnię życia.

## Kawiarnia

Trzymilionowa rzesza młodych, która przybyła z różnych stron globu, aby uczestniczyć w Światowych Dniach Młodzieży, widoczna była w Krakowie niemal na każdym kroku, a także w kilku wioskach naszej gminy. Różnorodność strojów, języków, kolorów skóry nasuwała skojarzenia z poglądami zawartymi w tekstach Ryszarda Kapuścińskiego, że każdy z ludzi spotykanych w drodze przez świat składa się jakby z dwóch istot, jest dwoistością, którą często trudno rozdzielić, z czego zresztą nie zawsze zdajemy sobie sprawę. Jedna z tych istot to człowiek jak każdy z nas, ma swoje radości i smutki, swoje dobre i złe dni, cieszy się z sukcesów, nie lubi, kiedy jest mu źle, odczuwa ból jako cierpienie i nieszczęście, natomiast pomyślność jako satysfakcję i spełnienie. Druga istota, nakładająca się i spleciona z pierwszą, to człowiek jako nosiciel cech rasowych, nosiciel kultury, wierzeń i przekonań. Żadna z tych istot nie występuje w stanie czystym i wyizolowanym, obie współżyją ze sobą, wzajemnie na siebie, przy różnych okazjach, oddziałując.

Trzeba było mieć sporo szczęścia, żeby w zatłoczonej kawiarni przy Floriańskiej pewnego dnia znaleźć jedyne wolne miejsce akurat przy stoliku zajmowanym przez André – studenta historii z Paryża. Siedziały z nim młodzieńcze Ukrainki, mieszkanki Zaporozża. Jedna miała na imię Zinaida, druga – Izyda (nie lada skok pod względem znaczeniowym – od Turgienie-wowskiej bohaterki do mitologii starożytnego Egiptu). A sam André nie bez dumy dodawał, że w tym gronie może uznawać się za filar towarzystwa, wszak reprezentuje Francję, nazywaną niegdyś najstarszą córą Kościoła. Rola burzyciela bariery językowej przejęła Zina, która z francuskiego tłumaczyła na rosyjski, natomiast w przeciwną stronę raczej niewiele, bo to André, znalazłszy słuchaczy, zarzucał nas potokami słów.

- Dni Młodzieży są po to, żeby zobaczyć lepszą twarz świata, żeby ludzie się ze sobą spotkali, na pewien czas oderwali od tego, co robią na co dzień i żeby zachwycili się świętem. To bardzo potrzebne. My we Francji tak naprawdę niedziel już nie świętujemy. To laicki

kraj. Jeszcze w latach osiemdziesiątych minionego wieku papież Jan Paweł II zadał dramatyczne pytanie: „Francjo, najstarsza córka Kościoła, co zrobiłaś ze swoim chrztem?” Świątynie są puste, a ta najstarsza córka Kościoła z roku na rok coraz bardziej zaczyna przypominać najmłodszą córkę islamu. Osiedle, w którym moi rodzice spędzili młodość, jest terenem, na którym nie mieszka już żaden Francuz i nawet w dzień strach się tam pokazywać. Przyjechałem do Krakowa, żeby trochę od tego odpocząć, oddalić się... Ale tutaj dopadła mnie wiadomość, że dżihadysty w kościele zabili księdza Jacquesa Hamela, proboszcza Saint-Etienne-du-Rouvray... Każdy człowiek ma prawo do poszanowania swojej inności, ale jak długo jeszcze mamy tolerować odmienność, która niesie nam śmierć? Gdy zaczynałem poznawać islam, wydawało mi się, że to senne odrętwienie, cierpliwość i bierność. Później dopiero zrozumiałem, że to fasada. Islam w rzeczywistości jest najbardziej wojowniczą i fanatyczną religią. Wystarczy, żeby ktoś ogłosił świętą wojnę, żeby wzniósł zieloną chorągiew Proroka, a wyznawcy runą na cały świat. W Polsce tego się nie czuje, lecz na zachodzie Europy coraz bardziej ciąży nam świadomość zagrożenia.

Przerwał. Popijaliśmy kawę. Dziewczyny zaproponowały bardziej optymistyczne tematy – dawne wieki, rekonkwistę.

- Tak, tak, to były wspaniałe czasy! – rozpromienił się André. – Muzułmanie uciekali z Europy jak zające. Średniowiecze było najprzyjemniejszym okresem w historii ludzkości. Jakże bezpieczni i szczęśliwi byli ludzie mieszkający w zamkach o wysokich murach, grubych na dwa, trzy metry, w warowniach z ich potężnymi basztami, wieżyczkami obserwacyjnymi, strzelnicami, krużgankami, labiryntami półciemnych komnat, wewnętrznymi ogrodami i studniami. Wystarczyło podciągnąć most zwodzony i czuli nie tylko radość ocalenia, ale i pełnię życia. Namiastkę tej fantastycznej atmosfery odczułem, gdy zwiedzałem Wawel, mimo że tam wieki średnie przykrył ekspansywny renesans...

**MAREK ANTOSZ**

**W ZAKOŁU RABY I WISŁY** – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. **Redaktor naczelny:** Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Piotr Madej, Elżbieta Solak, Małgorzata Tracz, Arkadiusz Waś, Grzegorz Zarych. **Współpraca:** Maria Majchrowska (USA), Zofia Szczypta (USA). **Adres redakcji:** Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 40 50; redakcja.wzakolu@wp.pl. **Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. **Dystrybucja w USA:** „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. **Okladka:** Wieniec dożynkowy ze Strzelec Wielkich przed kaplicą we Wrzępi (fot. M. Antosz).

Dożynki Gminy Szczurowa uwieńczeniem ciężkiej pracy rolników

## Według nakazu tradycji

Żniwa to dla rolników czas intensywnej pracy, a jej zwieńczeniem są dożynki. Dlatego pod błękitnym niebem Wrzępi, w letnim upale sierpniowej niedzieli rolnicy i mieszkańcy naszej gminy świętowali zakończenie zbiorów. Obchody rozpoczęły się od mszy św. we wrzępskiej kaplicy, odprawionej przez ks. prob. Józefa Sadowskiego. Potem uczestnicy, których poprzedziły strojne zaprzęgi konne i kowód dożynkowy, przeszli na błonie, gdzie przygotowano wiele atrakcji. Na scenie pojawili się starostowie Celinna Zabiegała i Łukasz Kępa. Wręczyli chleb upieczony z tegorocznej mąki gospodarzowi Dożynek Gminy Szczurowa, wójtowi Marianowi Zalewskiemu.

- Serdecznie dziękuję w imieniu samorządu i mieszkańców naszej gminy za ten piękny dar, za chleb, owoc zakończonych żniw – powiedział wójt. – Życzę wszystkim, abyśmy podczas dzisiejszego Święta Plonów dzielili się radością i satysfakcją, pamiętając, jak wielka odpowiedzialność ciąży na rolnikach. To przecież dzięki ich pracy na naszych stołach nie brakuje chleba. Niech tegoroczne obchody będą czasem wspólnego odpoczynku i wyrażania wdzięczności. Dziękuję przedstawicielom rolników całej gminy w osobach dożynkowych starostów, którzy nieprzypadkowo zostali wybrani do pełnienia zaszczytnych funkcji. Są przecież jednymi z najlepszych gospodarzy na naszym terenie. Dożynki to uwieńczenie ciężkiej i niełatwej pracy rolników, ale także pracowników wszystkich tych instytucji, które wspierają rolnictwo. Obchodzenie pięknego święta jest możliwe dzięki aktywności Kół Gospodyń Wiejskich, Rad Sołeckich, sołtysów, radnych z przewodniczącym Rady Gminy Kazimierzem Tyrchą na czele, druhów z OSP, mieszkańców Wrzępi. Dziękuję wam za to, że

podjęliście się jego zorganizowania, że podeszliście do tego zadania ambitnie i z wielkim sercem. Dożynki spełniają funkcję integracyjną w naszej gminie, w każdym sołectwie, ale i w rodzinie, ponieważ są przeżyciem i wydarzeniem kulturalnym, powrotem do wspaniałych tradycji, które ta ziemia zawsze posiadała, są dowodem, że nadal postępujemy według nakazu tych tradycji. Ogromne podziękowania kieruję także do tych, którzy trudzili się przy wykonywaniu pięknych wieńców.

Dożynkowe wieńce zaprezentowali przedstawiciele dwunastu sołectw: Dąbrówki Morskiej, Dołęgi, Kwikowa, Niedzielisk, Pojawia, Strzelec Małych, Strzelec Wielkich, Szczurowej, Uścia

Solnego, Woli Przemyskiej, Wrzępi oraz Zaborowa. Wystąpił zespół „Żegiestowska Bukowina”, a jury konkursu kulinarnego oceniało potrawy, które zgłoszono do konfrontacji pod hasłem „Skarby Naszych Pól”. Było to możliwe dzięki paniom z Kół Gospodyń Wiejskich i stowarzyszeń działających w Szczurowej, Wrzępi, Pojawiu, Niedzieliskach, Strzelcach Wielkich i Zaborowie. Owo jury, czyli sformalizowane ciało mające zasłużone pierwszeństwo w zaspokajaniu przyjemności podniebienia, tworzyli: Andrzej Fiołek – wiceprzewodniczący Rady Gminy i sołtys Wrzępi, Rafał Kraj – zawodowy kucharz, Marta Hudy z gminnego Wydziału Inwestycji, Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Na scenie wystąpiły członkinie KGW „Babska Biesiada”, prezentując specjalnie przygotowany na tę okazję krótki utwór muzyczny, jak również młodzieżowa grupa kabaretowa wrzępiaków w składzie: Justyna Guśtak, Małgorzata Rams, Jakub Cupał, Martyna Klich, Krzysztof Pajor, Tomasz Rzeźnik.

(m)



Sołtys Wrzępi Andrzej Fiołek





## Akrobacje na niebie

Święto miłośników lotnictwa w Strzelcach Małych, największe tego typu wydarzenie w całej okolicy, było okazją do spotkań z pilotami i modelarzami oraz podziwiania ich kunsztu. 10 lipca piąta edycja imprezy zgromadziła rekordowo liczną rzeszę publiczności. Najważniejsze atrakcje stanowiły trzymające w napięciu podniebne akrobacje oraz ciekawe maszyny lotnicze, toteż na kilka godzin przed imprezą wiele osób zacierało ręce, pieczołowicie przygotowując swoje aparaty fotograficzne. Piknik był gratką zarówno dla dorosłych, jak i młodszych. Dało się zauważyć, że nad organizatorami czuwała opatrność, ponieważ owego dnia, mimo wcześniejszych obaw, była piękna pogoda.

Najpierw zaprezentowali się skoczkowie z krakowskiego Ośrodka Szkolenia Lotniczego KrakSky, dwukrotnie racząc widzów w dole pokazami ewolucji spadochronowych. Zrzuty skoczków odbywały się z legendarnego samolotu An-2 (wersji „Wiedeńczyk”), pilotowanego przez Zbigniewa Chłopeckiego, prezesa Fundacji „Wiedeńczyk”.

- Naszym celem jest wspieranie opieki i konserwacji zabytków techniki lotniczej w zbiorach Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie – powiedział prezes. - Fundacja pragnie promować historię polskiego lotnictwa, krzewić wiedzę i kulturę lotniczą, stawia sobie

za zadanie wspieranie rozwoju usług lotniczych, promocję idei sportów lotniczych, a także szerzenie idei obronności w Polsce. Obecnie najważniejszym zadaniem jest utrzymanie w stanie lotnym samolotu An-2 o numerze bocznym 7447, zwanego „Wiedeńczykiem”.

Samolot o wspomnianym numerze taktycznym wyprodukowany został w 1966 r. w zakładach lotniczych WSK PZL Mielec, a następnie skierowany do służby na podkrakowskich Balicach, gdzie był wykorzystywany do zadań operacyjnych na rzecz wojska. Jego wyjątkowość związana jest z dramatyczną historią, która miała miejsce podczas stanu wojennego. 1 kwietnia 1982 r. trzech chorążych z 2. eskadry 13. Pułku Lotnictwa Transportowego (Krzysztof Wasielewski, Andrzej Malec, Jerzy Czerwiński) porwali samolot podczas przerwy w ćwiczeniach krakowskiego desantu, aby uciec do Austrii. Po wykonaniu międzylądowania na nadwiślańskiej łące w Czernichowie, skąd zabrali swoje rodziny, samolot wykonał lot na małej wysokości w trudnym górzystym terenie Czechosłowacji i Austrii, aby szczęśliwie dotrzeć na lotnisko w Wiedniu. Była to jedna z najbardziej znanych ucieczek do wolności w czasach PRL-u. Samolot później zwrócono Polsce, ale nieoficjalnie nazywano go na lotnisku „Wiedeńczykiem”.





Po południu mistrz Polski w akrobacjach Artur Kielak wykonywał pokazy, pilotując samolot Sbach Xtremeair 41. Pochodzący z Warszawy trzydziesto-ośmioletni lider podniebnego sportu to znany polski pilot samolotowy, szybowcowy, śmigłowcowy i komunikacyjny, a także skoczek spadochronowy. Na co dzień pracuje jako kapitan Boeingów 737-800 w liniach Ryanair, wcześniej latał także dla Centralwings. Jest założycielem i członkiem Extreme Unlimited Aerobatic. W przeszłości pracował także jako instruktor samolotowy oraz pilot korporacyjny. Zajmował się przebazowaniami samolotów jednosilnikowych nad dużymi zbiornikami wodnymi, m.in. nad Oceanem Atlantyckim.

Z wielkim aplauzem spotkała się grupa Flying Dragons Regatta Team, która zaprezentowała synchroniczne pokazy na paralotniach z napędem z wykorzystaniem dymu w celu uzyskania lepszego efektu. Ich występ relacjonował lider grupy Bartłomiej Cichoń.

Flying Dragons Regatta Team to grupa ludzi, dla których latanie jest życiową pasją. Sarzyński Łukasz, Mariusz Wilk, Bartłomiej Cichoń, Czuba Łukasz, Sławomir Cnotliwy, Krzysztof Matykiewicz latają na paralotniach z napędem, czyli małych statkach powietrznych z miękkim płatem nośnym (skrzydłem) i napędem plecakowym. Są to doświadczeni piloci, potrafiący bezpiecznie latać w różnych układach choreograficznych.

Po raz pierwszy na strzeleckim lądowisku gościli członkowie Aeroklubu Podhalańskiego z Łososiny



Dolnej. Pilot Janusz Miś zaprezentował samolot jak-12 produkcji radzieckiej, a pilot Krzysztof Witek – szybowiec SZD 51-1 Junior.

Dodatkowymi atrakcjami V Pikniku Lotniczego były: zjazd motocyklistów z klubu Moto-Jadowniki, pokaz umiejętności ratowniczych firmy Express Med oraz loteria fantowa. Ponadto niezawodne panie ze Stowarzyszenia Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłos” przygotowały wspaniałe potrawy. Rolę konferansjera pełnił Adam Grzanka – aktor kabaretowy, satyryk, muzyk, miłośnik broni panczernej i elektronicznych gadżetów, kolekcjoner historycznych sentencji i anegdot o słynnych ludziach. Organizatorów wsparli także strażacy z jednostek w Strzelcach Małych, Górcie i Uściu Solnym. (m)

## Integracja i upamiętnienie

Jak przypominają historycy i etnografowie, Szczurowa jest jednym z największych miejsc kaźni Romów w Polsce. 3 lipca 1943 r. z rąk Niemców zginęły tu dziewięćdziesiąt trzy osoby – prawie wszyscy romscy mieszkańcy tej wsi. Należeli głównie do rodzin Cioroniów i Białoniów. Mieszkali w biednej osadzie usytuowanej przy drodze do przysiółka Włoszyn, należeli do Romów osiadłych, zżytych z miejscową ludnością na tyle, że trafiały się wśród nich małżeństwa mieszane. Pomagali sąsiadom w pracach polowych, utrzymywali się też z tego, co uprosili od zaprzyjaźnionych gospodarzy. Byli wśród nich muzykanci i kowale. Do 1943 r. przy drodze wiodącej do przysiółka Włoszyn mieszkało ponad sto osób. 3 lipca 1943 r. osada romska została otoczona przez żandarmów, a mieszkańcy furmankami przewiezieni na miejscowy cmentarz, gdzie ich rozstrzelano. Szczurowianie starali się ratować swych romskich sąsiadów. Podstępem udało się wydostać ze śmiertelnego transportu kilka osób, między innymi kilkuletnią Krystynę Cioruń.

30 lipca br. przed tarnowskiego Muzeum Etnograficznego wyruszył kolejny cygański tabor. Jechał cztery dni, a jego uczestnicy odwiedzili miejscowości naznaczone romską tragedią. W Szczurowej udali się

na cmentarz, gdzie ks. Stanisław Opocki przewodniczył modlitwie przy zbiorowej mogile zamordowanych przez hitlerowców. Byli tam też przedstawiciele krakowskiego konsulatu Republiki Federalnej Niemiec, Okręgowego Muzeum w Tarnowie, władz samorządowych gminy Szczurowa oraz mieszkańcy.

Wieczorem w szczurowskim parku rozbrzmiewały cygańskie melodie. Podczas koncertu na scenie wystąpiła kapela, która do późnych godzin nocnych uprzyjemniała czas zgromadzonej publiczności.

W poniedziałek, 1 sierpnia, goście udali się do Borzęcina. Tam poświęcono odnowiony Pomnik Pamięci o Zagładzie Romów, który w kwietniu został zdewastowany przez nieznaną sprawców. We wtorek Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów, którego głównymi celami były integracja podczas wędrówki i upamiętnienie zagłady, powrócił do Tarnowa.

Współczesną populację Romów na świecie szacuje się na 8 do 15 mln. Dokładna liczba jest jednak bardzo trudna do ustalenia z powodu niepewnej rzetelności wszelkich podających ją źródeł. W Polsce przynależność do tej narodowości zadeklarowało 17 tys. osób.

(m)





Jej prace pełnią rolę kluczy do ludzkich serc

## Piłkarze obdarowani portretami

Reprezentacja Polski w piłce nożnej spotkała się w Warszawie 29 sierpnia na zgrupowaniu przed meczem z Kazachstanem. „Gazeta Wyborcza” doniosła, że tam właśnie Robert Lewandowski i Kuba Błaszczykowski zostali obdarowani portretami. Ich autorką była mieszkająca w Strzelcach Małych Anna Liberska. Podczas ubiegłorocznego wernisazu jej prac w Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej wyjaśniała, że ofiarowywanie swoich prac sprawia jej po prostu radość. Aktualny wybór

dwóch gwiazd piłkarskich skomentowała następująco:  
- To nasi najlepsi i najpopularniejsi piłkarze.

Pani Anna rysuje węglem i pastelami, a niektóre spośród portretów pełnią rolę kluczy do ludzkich serc. Tak było np. z utrwalonymi przez nią twarzami Bohdana Smolenia i członków zespołu „Dżem”, które przekazała na aukcje charytatywne. Uzyskane pieniądze trafiły do fundacji pomagającej chorym dzieciom oraz przekazane ciężko choremu satyrykowi. (m)

Fot. z arch. A. Liberskiej



Kolejne wsparcie finansowe dla Ochotniczych Straży Pożarnych

## Wicemarszałek wręczył dotacje

Samorząd województwa małopolskiego w 2016 r. przekazał małopolskim strażakom ponad 3,4 mln zł. 13 lipca pierwsze dotacje w Mościckim Centrum Kultury wręczyli wicemarszałek, dr hab. Stanisław Sorys, przewodnicząca Sejmiku Urszula Nowogórska oraz radny wojewódzki Adam Kwaśniak. Otrzymali je przedstawiciele OSP z subregionu tarnowskiego i sądeckiego po rozstrzygnięciu dwóch konkursów – „Małopolskie Remizy 2016” oraz „Bezpieczna Małopolska 2016”. Znalazła się wśród nich również nasza gmina, która jako jedna z nielicznych każdorazowo korzystała z dotacji od r. 2009, co było związane z koniecznością spełnienia wymogu określonego w regulaminie konkursu, czyli dołożenia minimum połowy środków własnych z budżetu gminy.

W ramach konkursu „Małopolskie Remizy 2016” umowy gwarantujące przyznanie dotacji otrzymały trzydzieści cztery gminy z siedmiu powiatów: brzeskiego, bocheńskiego, dąbrowskiego, tarnowskiego, gorlickiego, nowosądeckiego i limanowskiego. Pieniądze te pozwolą przeprowadzić niezbędne remonty w remizach i wykonać prace w ich otoczeniu, niektóre strażnice zostaną rozbudowane, inne zyskają place manewrowe, garaże lub nową elewację. Suma środków w przekazanych umowach przekroczyła milion zł. Unikatowy w skali kraju konkurs „Małopolskie Remizy” województwo ogłasza od 2009 r., a od r. 2013 jest realizowany przy współpracy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. (gr)

## Umowa partnerska czterech gmin

16 sierpnia w Szczurowej podpisana została umowa partnerska o przystąpieniu do realizacji wspólnego projektu dotyczącego zwiększenia efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej w czterech gminach: Borzęcinie, Szczucinie, Szczurowej oraz Wietrzychowicach. Projekt został zgłoszony do dofinansowania ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020.

Wspólnie złożona przez samorzady karta projektu otrzymała pozytywną ocenę formalną i merytoryczną ze strony zespołu ekspertów Urzędu Marszałkowskiego, jak również została zaakceptowana przez Forum Subregionalne. Obecnie w gminach trwają przygotowania dokumentacji technicznych i wniosków aplikacyjnych do kolejnego etapu oceny.

Inwestycje polegające na kompleksowej termomodernizacji budynków dotyczą: Zespołu Szkół w Szczurowej, Urzędu Gminy w Borzęcinie, Zespołu Szkół w Szczucinie, Urzędu Miasta i Gminy w Szczucinie, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Słupcu, Szkoły Podstawowej w Wietrzychowicach i Domu Ludowego

w Jadownikach Mokrych. Projekt przewiduje m. in.: wymianę tradycyjnych kotłów grzewczych na ekologiczne kotły gazowe, przebudowę instalacji centralnego ogrzewania, centralnej wody użytkowej, wymianę stolarki drzwiowej i okiennej, docieplenie ścian zewnętrznych oraz stropów pod nieogrzewanym poddaszem, wymianę oświetlenia na bardziej energooszczędne, montaż ogniw fotowoltaicznych i solarów na dachach obiektów. Szacowany koszt inwestycji to ponad 11 mln zł. Połowę tej kwoty będzie stanowić dofinansowanie z Unii Europejskiej, natomiast o drugą część, czyli wkład własny gmin, samorzady będą chciały otrzymać w postaci dotacji oraz pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

- Innowacyjne rozwiązania projektowe w zakresie planowanych inwestycji opierają się głównie na wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii, więc przyczynią się do poprawy stanu środowiska, zminimalizowania zanieczyszczenia powietrza oraz zużycia gazu do ogrzewania obiektów użyteczności publicznej, jak też do zmniejszenia zużycia energii elektrycznej – powiedział wójt Marian Zalewski. (gr)



### 77 lata od wybuchu wojny

## Rocznica z udziałem kombatantów

Gminne obchody 73. rocznicy wybuchu II wojny światowej połączone były z rozpoczęciem roku szkolnego 2016/17 w Publicznym Gimnazjum w Szczurowej. Po złożeniu wiązanek kwiatów przed pomnikiem ofiar I i II wojny uczestnicy przeszli do kościoła parafialnego, gdzie odprawiona została msza św. Centralnym punktem uroczystości było spotkanie w sali widowiskowo-sportowej GCK, gdzie gimnazjaliści zaprezentowali część artystyczną przypominającą napaść na Polskę przez armię niemiecką. Wzięli w nim udział przedstawiciele kombatantów: sekretarz szczurowskiego koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Stanisław Cieśla oraz Bronisław Skalski. Do historycznych

wydarzeń odnieśli się także w swoich wystąpieniach wójt Marian Zalewski, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha oraz dyr. szkoły Marek Antosz. Wśród gości przybyłych na uroczystość był płk Józef Halik.

1 września 1939 r. o godz. 4.45 niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein” rozpoczął atak z morza na polską jednostkę wojskową znajdującą się na Westerplatte, którą dowodził mjr Henryk Sucharski. Jej nieliczna załoga heroicznie broniła się przez tydzień, odpierając ataki przeważających sił niemieckich. Luftwaffe przeprowadziła szereg nalotów, niszcząc linie kolejowe oraz lotniska, natomiast armia Hitlera wkroczyła do Polski z zachodu, północy oraz południa.



### Drogi z nową nawierzchnią

W lipcu przekazany został plac budowy pod realizację zadania pod nazwą „Remont dróg: Górka-Sekółki, droga Rajsko-Niedzieliska, droga Uście Solne-Błonie, droga Rząchowa (w kierunku Szczurowej), droga Szczurowa-Zakęcie-Niedzieliska”. Prace wykonywała wyłoniona w przetargu firma Sebi-Kom ze Strzelca Wielkich. Polegały one na wyprofilowaniu istniejącej nawierzchni równiarką, wykonaniu dolnej i górnej warstwy podbudowy z kruszywa łamanego, położeniu nawierzchni z betonu asfaltowego oraz utwardzeniu poboczy.



*Z Rajska do Niedzielisk*



*Górka-Sekółki*



*Droga w Uściu Solnym*

### Pieniądze dla dwóch jednostek

Zarząd Powiatu Brzeskiego przyznał środki finansowe na zakup sprzętu oraz elementów wyposażenia osobistego strażaków. W tym roku pieniądze trafiły do dwóch jednostek naszej gminy – Woli Przemyskiej-Natkowa (tamtejsi strażacy wnioskowali o doposażenie zestawu ratownictwa medycznego oraz nową drabinę aluminiową) i Strzelec Małych (na zakup obuwia specjalnego do działań ratowniczych).

### Sukces instrumentalisty

Nie lada sukces odnotował na swoim koncie Damian Maj z Barczkowa, uczeń Szkołki Muzykowania Ludowego i kapeli „Pastuszkowe Granie”. Na Festiwalu Folkloru Polskiego „Sabałowe Bajania” w Bukowinie Tatrzańskiej, odbywającym się od 11 do 13 sierpnia, zajął drugie miejsce. W konkursie wzięło udział m.in. pięćdziesięciu czterech instrumentalistów, czterdziestu dwóch gawędziarzy, trzydziestu dziewięciu śpiewaków solistów, trzydzieści trzy grupy śpiewacze, trzech starostów weselnych, którzy przyjechali z dziewięciu województw oraz ze Słowacji. Damian Maj wykazał się talentem w grze na heligonce, a nominację na ten prestiżowy konkurs otrzymał podczas „Krakowskiego Wianka” w Szczurowej.

### XV Memoriał Pamięci Krzysztofa Habury

W ostatnią niedzielę lipca na stadionie sportowym w Ryłowej odbył się XV Memoriał Pamięci Krzysztofa Habury. Rozegrano mecz seniorów przeciw oldboyom, czyli drużynie składającej się z zawodników, którzy ze zmarłym Krzyśkiem grali na boisku przed czternastoma laty. Ponadto oprócz młodzieżowej reprezentacji gospodarzy zagrały dwa kluby z Brzeska – UKS Volley i Okocimski Klub Sportowy. Zwycięstwo zanotowała na swoim koncie młodzieżówka

### Dwie akcje krwiodawstwa

Gminny Klub Honorowych Dawców Krwi PCK z Drwini zorganizował akcję krwiodawstwa w Strzelcach Wielkich, natomiast Ochotnicza Straż Pożarna – w Górcie. W ambulansie Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, zaparkowanym obok strzeleckiego kościoła, bezcenny dar oddało siedemnaście osób, co pozwoliło na przekazanie do banku krwi 7,6 l krwi. W góreckiej remizie zgromadzono 13,5 l, pochodzącej od trzydziestu mieszkańców okolicznych wsi. Tam akcja odbyła się w ramach projektu „Ochotnik, a jednak profesjonalista – szkolenia dla strażaków ochotników z gminy Szczurowa”, współfinansowanego ze środków otrzymanych z Programu Fundusz Inicjatyw Społecznych.

Rozmowa z wójtem Gminy Szczurowa Marianem Zalewskim

## Ruch turystyczny będzie większy

**Red.:** - Mieszkańcy Szczurowej od dłuższego czasu wysyłają pisma do marszałka województwa, w których zwracają uwagę na problem pękających murów zabytkowego kościoła, upatrując przyczyn w nadmiernym ruchu pojazdów ciężarowych na drodze wojewódzkiej biegnącej przez centrum stolicy gminy. Z Rudy-Rysia do władz województwa wysłano petycję, w której apeluje się o wyprowadzenie ruchu ciężkich samochodów poza wieś. Rysianie i szczurowianie liczą na pomoc ze strony wybranych przed dwoma laty w naszym okręgu radnych wojewódzkich przy zdobyciu środków na budowę obwodnic ich miejscowości. Jakie są na to, Pana zdaniem, szanse?

**Wójt:** - Inwestycje te są bardzo potrzebne, ponieważ bo tak w jednym, jak i drugim przypadku ludzie przeżywają gehennę ze względu na bardzo nasilony ruch samochodów. Szczególnie uciążliwe są tiry wywożące kruszywo z okolicznych żwirowni. Mam nadzieję, że w budżecie województwa pojawią się oszczędności po zakończeniu przetargów na obwodnice dużych miast. Ponadto może się zdarzyć, że niektóre z tych zadań nie zostaną zrealizowane, gdy np. spory z mieszkańcami uniemożliwią wydanie decyzji środowiskowej. W naszym przypadku zarówno na obwodnicę Rudy-Rysia, jak i Szczurowej są już wydane decyzje środowiskowe, ważne przez najbliższe lata. Jest to o tyle istotne, że jeżeli województwo znajdzie pieniądze,

to od razu będzie można ogłosić przetarg na ich budowę według formuły „zaprojektuj i wybuduj”.

**Red.:** - Od ostatniej powodzi minęło sześć lat. Czy stan wałów przeciwpowodziowych utrzymywanych przez Małopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych jest zadowalający?

**Wójt:** - Pomimo że za stan i należyte utrzymanie

wałów przeciwpowodziowych, które są własnością skarbu państwa, odpowiada województwo, wały te poddawane są częstym kontrolom przez Ochotnicze Straże Pożarne. Przypomnę, że wały Wisły, Raby, Gróbki, Uszewki i Uszwicy są szczegółowo podzielone pomiędzy szesnaście działających na terenie naszej gminy jednostek OSP. Ostatnia kontrola, przeprowadzona na przełomie sierpnia i września, wykazała wiele zaniedbań, nie mówiąc już o zbyt późnym wykoszeniu wałów, co mogło stanowić poważne zagrożenie, gdyby w czerwcu czy lipcu br. wystąpiła „sytuacja powodziowa” z ogłoszeniem tzw. alarmu powodziowego.

Wyszczególnione w specjalnie sporządzonych protokołach zespołów kontrolujących OSP zagrożenia, w tym jamy, lisie nory, uszkodzone drogi, zostały przekazane dyrektorowi Małopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Krakowie. Powiadomiono również powiatowy Wydział Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego, jak też Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Wojewody Małopolskiego, natomiast w sprawie



*Droga wojewódzka przez Rudy-Rysie*



*Centrum Szczurowej*



wałów Uszwicy już kilkakrotnie interweniowaliśmy w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, jednak nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

**Red.:** - Czy planowane przez rząd i Sejm RP zmiany ustaw i powołanie Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”, przejmującego kompetencje Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej i Wojewódzkich Zarządów Melioracji i Urządzeń Wodnych w dorzeczeniach rzek, poprawi tę sytuację?

**Wójt:** - Mam taką nadzieję, bo ma się pojawić więcej pieniędzy na realizację zadań. Ponadto zmieni się struktura organizacyjna. Obecnie Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych podlega bezpośrednio wojewodzie małopolskiemu, natomiast w planowanej instytucji będą podporządkowani tylko pośrednio kilku wojewodom z danego obszaru działania. Żywię nadzieję, że stanowiska kierownicze obejmą ludzie, którzy poważnie będą podchodzić do problemu bezpieczeństwa mieszkańców, związanego z należyтым utrzymaniem wałów przeciwpowodziowych i rzek.

Red.: - Dobiegają końca prace przy budowie asfaltowych ścieżek rowerowych po wałach Wisły. Gdzie mieszkańcy mogą zgłaszać ewentualne zniszczenia dróg gminnych przez firmę wykonujących inwestycje?

**Wójt:** - Najlepiej zrobić to za pośrednictwem sołtysa, ale można także zgłaszać bezpośrednio do Urzędu Gminy w Szczurowej.

**Red.:** - Tymczasem, mimo że jeszcze nie zakończono budowy ścieżek, aż roi się na nich od rowerzystów.

**Wójt:** - To prawda. A przecież nie wszyscy byli przekonani o celowości tej inwestycji, znacznie poprawiającej bezpieczeństwo przeciwpowodziowe, w tym szczególnie przeciwdziałającej wykopywaniu dziur i tuneli w wałach przez lisy, które będą unikać tych miejsc ze względu na wzmożony ruch rowerowy.

**Red.:** - Czy mógłby Pan przypomnieć przebieg tras rowerowych na terenie naszej gminy?

**Wójt:** - Trasa zaczyna się w Uściu Solnym obok mostu na Rabie, biegnie wałem Raby do wału Wisły, następnie w kierunku mostu na Wiśle w Górcie. Nadmienię, że w Popędzynie wybudowane zostanie zadane miejsce odpoczynku dla rowerzystów. Z Górki trasa prowadzi wałem Wisły do Kopaczy Wielkich, skręcająca na wał Uszwicy w kierunku mostu, gdzie

budowany jest drugi na terenie naszej gminy zadany punkt odpoczynku turystów. Dalej trasa biegnie przez most na Uszwicy, prawym wałem rzeki do wału Wisły w Woli Przemyskiej, po czym zmierza ku Woli Rogowskiej, czyli do granicy gmin Szczurowa i Wietrzychowice. Oczywiście wytrawni turyści będą mogli dojechać dalej – wałem Dunajca lub wałem Wisły do Szczucina i granicy województw małopolskiego i świętokrzyskiego, ewentualnie z Uścia Solnego obrać azymut na Niepołomice.

**Red.:** - A co z dojazdem do samego Krakowa?

**Wójt:** - Ze względu na planowany remont wałów Wisły pomiędzy Niepołomicami i Krakowem, potrzebny odcinek ścieżki rowerowej będzie wybudowany pod koniec przyszłego roku lub w r. 2018. Prawdopodobnie wtedy ruch turystyczny na tych trasach będzie największy.

**Red.:** - Z rankingu opublikowanego przez dwutygodnik „Wspólnota” wynika, że gmina Szczurowa pod względem dochodów jest najbiedniejszą wśród okolicznych jednostek samorządu terytorialnego, ale w przeciwieństwie do

nich najmniej zadłużoną, w dodatku z najlepiej rozwiniętą infrastrukturą dla mieszkańców i najniższymi cenami usług komunalnych. Jak to możliwe, że tak biedna pod względem dochodów gmina potrafiła w ostatnich latach wyłożyć na inwestycje dużo większe sumy niż kilka sąsiednich gmin razem wziętych?

**Wójt:** - Podobne pytania zadają mi szczególnie często nowo wybrani wójtowie i burmistrzowie okolicznych gmin. Odpowiedź jest stosunkowo prosta, aczkolwiek np. w zadłużonych gminach trudna do realizacji. W pierwszym rzędzie jest to efekt wieloletniej oszczędnej i racjonalnej gospodarki finansowej, rozsądnej polityki gospodarczej radnych wielu kadencji i mądrości wybierających ich mieszkańców. Ponadto przez wiele lat staraliśmy się wykorzystywać wszystkie nadarzające się okazje, aby pozyskać środki zewnętrzne, natomiast bardzo dobrze przygotowane projekty umożliwiły nam zdobycie rekordowej ilości środków europejskich na inwestycje. W tym wszystkim jednak najważniejsze, że mieszkańcy naszej gminy nie muszą, jak często ma to miejsce w bogatszych gminach, bezskutecznie domagać się np. utwardzenia drogi, doprowadzenia wodociągu, czy choćby remontu budynków użyteczności publicznej.

**Red.:** - Dziękuję za rozmowę.

(gr)



Ścieżka rowerowa na wałach Raby w Uściu Solnym w trakcie budowy

Piękna droga przez centrum Uścia Solnego

## Koszt – prawie półtora miliona złotych

Najważniejszą inwestycją drogową powiatu brzeskiego w r. 2016 na terenie naszej gminy była przebudowa trasy nr 142 prowadzącej z Bochni przez Uście Solne w kierunku Barczkowa. Stan nawierzchni pogarszał się od lat. Narastanie problemu zgłaszali do Zarządu Powiatu wójt Marian Zalewski, radny gminy Jan Misiorowski oraz radny powiatowy Sławomir Pater, co znacznie wzmocniło działania członka Zarządu Powiatu Marka Antosza, który podczas jednego z posiedzeń przeforsował włączenie inwestycji do programu przewidzianego na lata 2016-2019.

- Prace obejmowały przede wszystkim wykonanie nowej nawierzchni bitumicznej na długości 3,3 km. Ponadto wybudowano lub wyremontowano chodniki, wykonano przejścia dla pieszych z tzw. azylem, jak również przebudowano skrzyżowanie z drogą gminną. Zadanie obejmowało także budowę przystanku, utworzenie rowów, przebudowę przepustów, utwardzenie poboczy, wycinkę drzew w pasie drogowym, montaż urządzeń bezpieczeństwa ruchu i oznakowania. Przetarg został rozstrzygnięty 23 lutego. Wpłynęło

dziewięć ofert. Najkorzystniejszą złożyło Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe S.A. z Dębicy, określając koszty na 1 mln 415 tys. 756 zł. Udział własny w finansowaniu zadania, stanowiący 50 proc. wartości robót, zapewniono w budżecie Powiatu Brzeskiego (516 tys. 751 zł) i Gminy Szczurowa (191 tys. 127 zł) – podsumował członek Zarządu Powiatu Marek Antosz.

Zadanie zostało zrealizowane w ramach Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej, będącego kontynuacją Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Zakłada on, że gminy i powiaty mogą starać się o dofinansowanie w wysokości połowy kosztów budowy, przebudowy lub remontu dróg. Nasz powiat w październiku 2015 r. złożył dwa wnioski o dofinansowanie (oprócz Uścia Solnego włączono także drogę z Gnojnika do Lipnicy Dolnej), które zostały wysoko ocenione pod względem formalnym i merytorycznym. Ostatecznie listę wniosków zakwalifikowanych do dofinansowania w 2016 r. zatwierdził wojewoda małopolski 29 stycznia 2016 r., co było sygnałem do rozpoczęcia prac. (gr)





## Inwestycja na miarę XXI w.

Modernizacja linii kolejowej łączącej Kraków z Rzeszowem przez Bochnię, Tarnów i Dębicę, to jedna z największych inwestycji realizowanych obecnie przez PKP Polskie Linie Kolejowe. Wiąże się ona z całkowitą rozbiórką istniejącej linii i budową nowej, co w efekcie pozwoli na zwiększenie prędkości maksymalnej pociągów do 160 km/h. Inwestycja obejmuje budowę ponad 138 km torów wraz z montażem nowego typu sieci trakcyjnej, komputerowych urządzeń sterowania ruchem kolejowym i telekomunikacji, przebudową peronów, mostów, wiaduktów i przepustów. Projekt zakłada również przebudowę układów torowych na szesnastu stacjach. To wielkie wyzwanie inżynieryjne i logistyczne prowadzone jest na czterech

Gdy w końcu znalazły się pieniądze, żeby rozpocząć inwestycję na miarę XXI w., pojawiło się niebezpieczeństwo, że szlak ze Szczurowej do Brzeska na wiele miesięcy zostanie zamknięty. Skutek byłby taki, że kierowcy jeżdżący tą trasą musieliby korzystać z czasochłonnych objazdów. Opracowano jednak alternatywną koncepcję organizacji prac i okazało się, że konieczne były tylko kilkugodzinne wyłączenia z ruchu drogi wojewódzkiej, a latem br. inwestycja została zakończona.

- Mimo że kolejarze zapowiadali zamknięcia arterii, na szczęście do tego nie doszło – stwierdził starosta Andrzej Potępa. – Sprzeciwili się temu samorządowcy powiatu oraz gmin północnych. Projektanci



rech trasach: Tarnów–Wola Rzędzińska, Czarna Tarnowska–Grabiny, Dębica–Ropczyce i Trzciana–Ruda Wielka.

- Dla mieszkańców gmin Szczurowa i Borzęcin najistotniejszym elementem projektu była całkowita przebudowa wiaduktu kolejowego w Słotwinie, który powstał jeszcze za czasów Monarchii Austro-Węgierskiej – powiedział członek Zarządu Powiatu Marek Antosz. – O ile budowla spełniała swoją rolę w XIX w. i w pierwszej połowie w. XX., gdy podstawowym środkiem transportu były furmanki konne, to później stała się wąskim gardłem komunikacyjnym dla wszystkich, którzy znaleźli się na północ od linii kolejowej z Krakowa do Lwowa, współcześnie funkcjonującej pod nazwą magistrali Kraków-Rzeszów.

zapropozowali więc lepsze rozwiązanie. Postanowiono budować wiadukt obok już istniejącego, dzięki czemu można było nadal korzystać ze starego przejazdu.

Po zakończeniu inwestycji podwyższony zostanie standard obsługi pasażerów, a czas przejazdu pomiędzy Krakowem a Rzeszowem wyniesie mniej niż półtorej godziny. Zmodernizowane perony będą przystosowane do potrzeb osób z ograniczonymi możliwościami poruszania się, a zastosowanie wyższych o 25 cm krawędzi ułatwi podróżnym z dziećmi w wózkach lub ciężkimi bagażami wsiadanie i wysiadanie z pociągów. Koszt modernizacji linii kolejowej Kraków-Rzeszów to ok. 3 mld 400 mln zł, z czego dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej wynosi prawie 2 mld zł. (gr)

Konfrontacja umiejętności na lądowisku

## Triumf strażaków z Górki

Dwadzieścia trzy drużyny wzięły udział w zawodach sportowo-pożarniczych, które odbyły się 4 września na lądowisku w Strzelcach Małych. Rozgrywano je pod czujnym okiem sędziów, na co dzień zawodowych strażaków z Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku. Funkcję sędziego głównego pełnił st. kpt. Tomasz Jachimiek. Drużyny młodzieżowe startowały według regulaminu CTIF w biegu sztafetowym i rozwinięciu bojowym. Seniorzy konfrontowali swoje umiejętności w ćwiczeniach bojowych oraz sztafecie pożarniczej 7x50 m z przeszkodami.

Po wielu godzinach zmagania kolejność drużyn była następująca:

### Sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami

Młodzieżowa drużyna chłopców: 1. OSP Górka, 2. OSP Wola Przemysłowa-Zamłynie, 3. OSP Wrzępia, 4. OSP Uście Solne. Młodzieżowa drużyna dziewcząt: 1. OSP Zaborów, 2. OSP Górka.

Drużyny męskie (seniorzy): 1. OSP Górka, 2. OSP Szczurowa, 3. OSP Zaborów, 4. OSP Kwików, 5. OSP Wola Przemysłowa-Natków, 6. OSP Pojawie, 7. OSP Dołęga, 8. OSP Ryłowa, 9. OSP Rajska, 10. OSP Uście Solne, 11. OSP Niedzieliska, 12. OSP Strzelce Wielkie, 13. OSP Wola Przemysłowa-Zamłynie, 14. OSP Wrzępia.

Drużyny kobiece (seniorki): 1. OSP Górka, 2. OSP Zaborów, 3. OSP Uście Solne.

### Ćwiczenie bojowe

Młodzieżowa drużyna chłopców: 1. OSP Górka, 2. OSP Wrzępia, 3. OSP Wola Przemysłowa-Zamłynie, 4. OSP Uście Solne.

Młodzieżowa drużyna dziewcząt: 1. OSP Górka, 2. OSP Zaborów.

Drużyna męska (seniorzy): 1. OSP Górka, 2. OSP Zaborów, 3. OSP Kwików, 4. OSP Szczurowa, 5. OSP Dołęga, 6. OSP Uście Solne, 7. OSP Wola Przemysłowa-Natków, 8. OSP Rajska, 9. OSP Niedzieliska, 10. OSP Ryłowa, 11. OSP Wola Przemysłowa-Zamłynie, 12. OSP Strzelce Wielkie, 13. OSP Pojawie, 14. OSP Wrzępia.

Drużyny kobiece (seniorki): 1. OSP Górka, 2. OSP Zaborów, 3. OSP Uście Solne.

### Klasyfikacja generalna zawodów

Młodzieżowa drużyna chłopców: 1. OSP Górka, 2. OSP Wola Przemysłowa-Zamłynie, 3. OSP Wrzępia, 4. OSP Uście Solne.

Młodzieżowa drużyna dziewcząt: 1. OSP Górka, 2. OSP Zaborów.

Drużyny męskie (seniorzy): 1. OSP Górka, 2. OSP Zaborów, 3. OSP Szczurowa, 4. OSP Kwików, 5. OSP Dołęga, 6. OSP Wola Przemysłowa-Natków, 7. OSP Uście Solne, 8. OSP Rajska, 9. OSP Pojawie, 10. OSP Niedzieliska, 11. OSP Ryłowa, 12. OSP Strzelce Wielkie, 13. OSP Wola Przemysłowa-Zamłynie, 14. OSP Wrzępia.

Drużyny kobiece (seniorki): 1. OSP Górka, 2. OSP Zaborów, 3. OSP Uście Solne.

Zwycięskie drużyny otrzymały puchary, dyplomy oraz nagrody pieniężne, które strażacy przeznaczą na zakup sprzętu i umundurowania. Za pierwsze miejsce – 2 tys. zł, za drugie – 1,5 tys. zł, za trzecie – 1 tys. zł. (gr)



Zwycięzcy strażackich zmagania

Chicago – Strzelce Wielkie

## Relacja, której można pozazdrościć

Zabytkowe, 23-głosowe organy piszczałkowe z kościoła w Niemczech będą zainstalowane w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Strzelcach Wielkich. Po raz pierwszy ich brzmienia będą mogli słuchać uczestnicy jubileuszu 400-lecia parafii. Parafianie z Chicago będą mieć w tym swój udział.

– Po zatwierdzeniu przez specjalistę z kurii tar-nowskiej przydatności tego instrumentu do naszego sanktuarium, rozpoczęły się prace związane z jego demontażem w niemieckim kościele, który przeznaczony jest do rozbiórki. Po zdemontowaniu instrument zostanie poddany konserwacji. Otrzyma nową sekcję drewnianej obudowy, aby komponowała się w wystroju i architekturą świątyni. Planujemy zakończyć całą inwestycję przed jubileuszem 400-lecia naszej parafii, który przypadnie podczas lipcowego odpustu w 2017 roku. Kosztorys tej inwestycji opiewa na kwotę 250 tys. złotych. Do tej pory przekazaliśmy na ten cel 15 tys. dolarów. Mam nadzieję, że jeżeli do tego dołożymy dochód z dzisiejszego pikniku i kolejnego, który odbędzie się 7 sierpnia, to będzie już na pokrycie połowy kosztów. Parafianie też dokładają swoją cegiełkę, więc do lipca powinniśmy zgromadzić niezbędne środki – powiedział przewodniczący Fundacji Parafii Strzelce Wielkie Stanisław Chwałę podczas pikniku, który w niedzielę 17 lipca odbył się na polanie nr 13 w parku przy zbiegu ulic Cumberland i Irving Park.

Niedzielnny poranek nie zapowiadał jednak sukcesu plenerowej imprezy. Na szczęście poranna ulewa nie odwiodła kilkuset gości od decyzji o wybraniu się do parku. Już w czasie mszy zaświeciło słońce, a stojące na trawie olbrzymie kałuże zostały wchłonięte przez wysuszoną glebę. W to, że pogoda się poprawi, nie wątpili organizatorzy. – Jednak Matka Boska Strzelecka czuwa nad nami – powiedział rozpromieniony Stanisław Chwałę.

Kolejnych kilkanaście godzin imprezy to nie tylko wspaniała aura, ale także wiele sympatycznych wydarzeń na piknikowej arenie. Po mszy świętej dziękczynnej odprawionej w asyście plutonu kosynierów przez kapelana ks. Ryszarda Miłkę, proboszcza parafii św. Franciszka Borgiasza oraz posługującego w niej diakona Przemysława Tomczyka, rozpoczęła się zabawa. Liczni amatorzy tańca mieli okazję zmierzyć swoje siły z panującym upałem i przy akompaniamencie Fantastic Band dać pokaz umiejętności w tangach, walcach, skocznych polkach, a nawet rytmach folku i hip-hopu.

Najmłodszy fikali koziołki w dmuchanych namiotach. Dużym wzięciem cieszyło się stoisko oferujące najróżniejsze malunki na twarzach. Emocje wśród kibiców wzbudził mecz siatkówki, w którym drużyna „golasów” wygrała dwa sety tracąc jednego. Do dalszej rywalizacji zabrakło jednak sił i ochoty. Zmęczenie również dało znać o sobie amatorom piłki nożnej.

– W starciu młodych ze starszymi nie chodziło jednak o wynik – przekonywał szarżujący na boisku ks. Ryszard Miłkę. – Najważniejsze, że mieliśmy fantastyczny mecz.

Emocje sięgnęły zenitu podczas wieczornego losowania loterii fantowej, w której do wygrania był między innymi przelot nad Chicago dla trzech osób o wartości 500 dolarów. Właściciele znalazł również telewizor i rower.

W piknikowej kuchni uwijała się najliczniejsza grupa wolontariuszy, serwujących przesmaczne golonki i grochówkę z polowej kuchni, kielbaski i krupnioki z rusztu, placki ziemniaczane oraz wiele innych specjałów. Amatorzy chłodnych napojów opróżnili aż 23 beczki złocistego trunku. Dochód brutto wyniósł ponad 16 tysięcy dolarów, z czego po odliczeniu niezbędnych kosztów, kwota 12 tysięcy dolarów zasili konto zakupu organów.

**ANDRZEJ BARANIAK**

(„Dziennik Związkowy”, 22-24 lipca 2016)





Rozmowa z Michałem Tylką

# Fanatyk kinematografii

**- O wynikach konkursu Małopolskiego Studia Debiutów dowiedziałeś się kilka dni temu. Emocje opadły, co dalej?**

- Emocje opadają bardzo powoli, bo poza samą decyzją udało nam się rozprzestrzenić w internecie scenariusz, co spowodowało, że naszą stronę na portalu społecznościowym w ciągu zaledwie kilka dni polubiło 10 tys. osób. Ludzie oszaleli, bo czekali na film na podstawie historii o fanatycznym wędkarzu. Jestem zalany wiadomościami, propozycjami wywiadów. Powoli zaczynam jednak planować produkcję.

**- W ciągu kilku dni fanpage Twojego filmu zyskał prawie 8 tys. fanów. Już nie ma odwrotu.**

- Nie ma odwrotu, ludzie nas kochają (*śmiech*), wysyłają propozycje obsadowe, pytają, gdzie można dodatkowo wpłacić pieniądze na realizację, oferują się jako statyści, ogólnie żyją tym, co się dzieje.

**- Historia wędkarza-fanatyka nie zrodziła się na potrzeby konkursu. Powstała o wiele wcześniej...**

- Historia o ojcu, fanatycznym wędkarzu powstała pod koniec 2012 r. jako krótki, anonimowy tekst, który osiągnął status wręcz kultowy. Przez kilka miesięcy szukałem autora, aż sam do mnie napisał, gdy zobaczył moje ogłoszenie w internecie. Od sierpnia 2015 r. pracowaliśmy nad scenariuszem, myśląc o filmie pełnometrażowym. W czerwcu tego roku Krakowski Klaster Filmowy ogłosił konkurs debiutów i postanowiliśmy całość przerobić na 20 minut, skracając pewne wątki.

**- Masz już w głowie wizję filmu? Wiesz, kogo obsadzisz w rolach głównych, gdzie będzie kręcony?**

- To rozbudowane pytanie. Mam pewną wizję w głowie, która została zarysowana częściowo w scenariuszu. Na pewno najbliższe miesiące spędzę na szlifowaniu tej wizji, bo pomiędzy tekstem a obrazem jest ogromna przestrzeń, którą należy wypełnić. Na razie nie chcę mówić o obsadzie, z pewnością wkrótce

pewne decyzje zostaną podjęte, a do tego czasu nie mogę nic więcej powiedzieć. Kwestia miejsca realizacji też jest jeszcze sprawą otwartą, ale z pewnością będzie to w Małopolsce. Akcja dzieje się w małym mieście, być może będzie to Brzesko.

**- Kiedy wstępnie możemy spodziewać się premiery?**

- W pierwszej połowie 2017 r.

**- Jak myślisz, jaki jest współczesny widz i czego oczekuje?**

- Współczesny widz chce od filmu ciekawych historii – zabawnych i inteligentnych, ale przede wszystkim takich, które go wciągną, gdy jest bombardowany na okrągło masą bodźców. Mam też wrażenie, że widzowie nie chcą oglądać przeintelektualizowanych historii psychologicznych. Chcą wyrazistych bohaterów, którzy bardziej działają, niż o tym myślą. Oczywiście samo sformułowanie „współczesny widz” jest sporym nadużyciem, bo nie mam pojęcia, czego chce jakikolwiek widz. Myśląc „widz”, twórca powinien mieć na myśli samego siebie, bo inaczej cała ta zabawa, jaką jest



**MICHAŁ TYLKA** – 27 lat, pochodzi ze Szczurowej, obecnie mieszka w Krakowie. W 2012 r., w ramach konkursu 48 Hour Film Project, zdobył nagrodę dla najlepszego filmu, najlepszej reżyserii oraz najlepiej przygotowanej produkcji ukazującej oblicze Krakowa. Dwa lata później we współpracy ze studiem animacji Pigeon założył Studio Nandu, zajmujące się m.in. produkcją reklam, filmów korporacyjnych oraz teledysków. Pod koniec sierpnia Krakowski Klaster Filmowy w ramach konkursu Małopolskie Studio Debiutów przyznał mu kwotę 110 tys. zł na realizację filmu własnej reżyserii pt. „Fanatyk”. W uzasadnieniu napisano: „To zdolność mówienia o trudnych i ważnych sprawach w lekkim, komediowym tonie. Świetnie przedstawieni bohaterowie oraz bardzo sprawnie napisane dialogi, błyskotliwe i inteligentne”.

robienie filmów, staje się nieznośną fanfaronadą.

**- Polska kinematografia to kilka wybitnych nazwisk. Masz swojego reżysera na którym się wzorujesz?**

- Ze współczesnych polskich twórców na pewno Xawery Żuławski jest dla mnie bardzo ważnym reżyserem ze względu na samo podejście do materii filmowej. Wzorem z pewnością jest Wojciech Jerzy Has, chociaż za najważniejszego dla siebie reżysera uważam Stanleya Kubricka.

**- Przed Tobą kilka miesięcy ciężkiej pracy. Czego może Ci życzyć?**

- Na pewno wytrwałości w realizacji wizji, bo praca nad takim filmem będzie ciężką przeprawą produkcyjną i psychologiczną.

Fot. Aleksandra Graczyk  
Rozmawiała ELŻBIETA SOLAK

# Zespoły Gminy Szczurowa 2016



**Publiczna Szkoła Podstawowa w Szczurowej. Zespół „Kukułeczka”.** Rząd dolny (od lewej): Patryk Grzesik, Daniel Kabat, Daniel Babło, Kacper Babicz, Antoni Kordecki, Jakub Maślak, Krystian Wójcik, Maksymilian Giza, Filip Wojnicki, Paweł Przybyło. Rząd środkowy (od lewej): Witalina Pastuch – choreograf, Piotr Budyn, Julia Ostrowska, Dominika Czuchra, Rokšana Dzień, Syntia Sudoł, Oliwia Zajac, Gabriela Marek, Iga Dopnik, Katarzyna Zadróż, Gabriela Grzesik, Oliwia Górka, Natalia Tabor, Karolina Bęczyńska, Liliana Miśkowiec, Justyna Młynarczyk, Justyna Prorok, Anna Jamrózek, Oliwia Bawół, Marta Cierniak, Wiktor Dzień. Rząd górny (od lewej): Michał Pastuch – kierownik muzyczny, Justyna Guzek, Julia Cieśla, Zuzanna Turaczy, Julia Tabor, Julia Mędrek, Wiktoria Dziewońska, Natalia Swornowska, Wiktoria Czuchra, Dawid Marcińczak, Emilia Marcińczak, Anna Guzek, Mikołaj Maj, Krzysztof Budyn, Stanisław Kordecki, Magdalena Wojnicka, Karol Dzień, Maciej Mączko, Bartłomiej Sikora





**Zespół Folklorystyczny Publicznego Gimnazjum w Szczurowej.** Rząd dolny (od lewej): Kinga Maj, Justyna Drespa, Izabela Krupa. Rząd środkowy (od lewej): Michał Pastuch – kierownik muzyczny, wójt Marian Zalewski, Anita Miśkowiec, Natalia Kozik, Patryk Bernacki, Julia Kreskowska, Adrian Król, Gabriela Głąb, Piotr Wojnicki, Weronika Lis, Krystian Cieśla, Bartosz Sikora. Rząd górny (od lewej): Andrzej Urban – choreograf zespołu, Marcin Wojnicki, Laura Dopnik, Maciej Turaczy, Angelika Jarosz



**Zespół Folklorystyczny Publicznego Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Zaborowie.** U dołu: Michał Szafraniec, Natalia Toboła. Stoją od lewej: Michał Pastuch – kierownik muzyczny, Klaudiusz Woźniczka, Magdalena Pięta, Tomasz Lucarz, Natalia Tyl, Arkadiusz Kuliś, Julia Nowak, Patryk Liro, Andrzej Urban – choreograf, Angelika Wrzepska





**Publiczna Szkoła Podstawowa w Niedzieliskach.** Od lewej: dyr. Katarzyna Mach, Radosław Kania, Julita Czarna, Albert Kocot, Żaneta Mazur, Magdalena Stasiak, Sylwester Kania, Aleksandra Bernady, Bartosz Budyn, Stanisław Kania



**Publiczna Szkoła Podstawowa w Strzelcach Wielkich. Zespół „Mali Strzelicianie”.** Rząd pierwszy (od lewej): Michał Pastuch – kierownik muzyczny, Emilia Mądra, Małgorzata Drabik, Wawrzyniec Oleksy, Wiktor Łaptas, Patryk Filipski, Arkadiusz Cebula, Sebastian Nowak, Paulina Rzeźnik, Aldona Piwowarczyk, Łukasz Opiola. Rząd drugi (od lewej): Hubert Filipski, Filip Oleksy, Julia Oleksy, Aleksandra Król, Karolina Oleksy, Wiktoria Wieczorek, Wiktor Martyka, Karol Oleksy. Rząd trzeci (od lewej): Magdalena Wilk, Dominika Mundała, Patrycja Strózik, Izabela Opiola, Agnieszka Krzczowska, Zuzanna Cupał





**Zespół Szkolno-Przedszkolny w Uściu Solnym.** Od lewej: Justyna Górak – opiekunka zespołu, Wiktoria Rydz, Kacper Czajka, Julia Czajka, Marcin Pamuła, Magdalena Pająk, Miłosz Porębski, Aleksandra Plebańczyk, Bartłomiej Powroźnik, Maria Gardziel, Jan Niewolak, Aleksandra Janik, Robert Piekarz, Anna Plebańczyk, Patryk Maj



**Publiczna Szkoła Podstawowa w Woli Przemyskiej.** Rząd dolny (od lewej): Jakub Boksa, Estera Rębacz, Jarosław Prus, Gabriela Putur, Piotr Prus, Paulina Śliwińska, Arkadiusz Boksa, Filip Drytko, Piotr Rogóż, Jonasz Putur, Jakub Purchla. Rząd środkowy (od lewej): Anna Gulik, Natalia Biś, Zuzanna Cieśla, Katarzyna Prus, Magdalena Padło, Magdalena Drytko, Zuzanna Giza, Justyna Biś, Izabela Janeczek. Rząd górny (od lewej): Martyna Dymon, Krystyna Szczepanek – opiekunka zespołu, Magdalena Biś, Remigiusz Mazur, Aleksandra Tomaszek



Dożynki Gminy Szczurowa we Wrzępi















Zaborów



Szczurowa



Wrzępia



UŚCIE SOLNE



Wola Przemysłowska



Strzelec Wielkie



Mnóstwo pomysłów oraz chęci do działania

## Pół roku ciężkiej pracy

Wraz z zakończeniem wakacji w Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej odbyła się gala finałowa projektu „Satyrycznie, ale z morałem”. Był on realizowany w ramach Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży „Równać Szanse 2015”. W projekcie wzięło udział dwudziestu jeden uczestników w wieku od szesnastu do dziewiętnastu lat z terenu dwóch gmin – Szczurowej i Borzęcina. Punktem kulminacyjnym było wystawienie trzech części spektaklu kabaretowego:

1. „Z historią w tle”, czyli jak wyglądało życie w gminie w dawnych latach,
2. „Tak się żyje”, czyli jak obecnie wygląda życie w gminie,
3. „Ale się podziało”, czyli wyobrażenie o tym, jak będzie za 100 lat.

Zanim jednak osiągnięto finał, młodzież odwiedziła studio telewizji publicznej oraz wzięła udział w nagraniach do programu „Kocham Cię, Polsko!”, poznała „od kuchni” redakcję Radia RMF FM oraz pracujących tam dziennikarzy i prezenterów. Samodzielnie zorganizowała też festyn pn. „Happening na wesoło”. Temat przewodni skłonił uczestników do poznawania historii oraz życia w gminie Szczurowa. Aby lepiej poznać kulturę i tradycję małej ojczyzny, młodzi ludzie zorganizowali spotkania z Klubem Seniora, władzami oraz mieszkańcami gminy. Ważnym punktem projektu była wycieczka szlakiem architektury drewnianej do Muzeum w Dołędze oraz Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Strzelcach Wielkich. W drodze do spektaklu finałowego uczestnikom pomagali aktorzy znani ze szklanego ekranu: Tomasz Schimschiner („Na Wspólnej”, „Wszystkie kobiety Mateusza”, „Szpilki na Giewoncie”, „Ile waży koń trojański”), Adam Grzanka (aktor, satyryk, były członek kabaretu „Formacja Chatelet”) oraz Maurycy Popiel („M jak

miłość”, „Miasto 44”, „Mała matura 1947” ).

- W niedzielę 28 sierpnia 2016 r. nadszedł czas finału, który dla uczestników był nie tylko zakończeniem projektu, ale również dniem egzaminu. Spektakl wypadł wspaniale, projekt zrealizowano w stu procentach. Jestem szczęśliwa i dumna, że wszystko się udało. Dwudziestu jeden młodych ludzi udowodniło, że mają mnóstwo pomysłów oraz chęci do działania, że są pracowici i bardzo odpowiedzialni. To niesamowita grupa, która przez pół roku ciężko pracowała i osiągnęła znakomite efekty – podsumowała Elżbieta Solak, koordynator projektu.

**Projekt „Satyrycznie, ale z morałem” realizowany w ramach Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży „Równać Szanse 2015”. Cel – wyrównywanie szans młodych ludzi na dobry start w dorosłe życie.**

POLSKO-AMERYKAŃSKA  
FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN  
FREEDOM FOUNDATION



Parafianie i samorządy wsparły organizatorów

## Gościliśmy ponad stu uczestników ŚDM

Światowe Dni Młodzieży to spotkania młodych katolików z papieżem zapoczątkowane w 1985 r. przez Jana Pawła II. W br. po raz trzydziesty pierwszy odbywały się w Krakowie, od 26 do 31 lipca. Dlatego w dniach 27-31 lipca Polskę odwiedził papież Franciszek. Spotkał się z uczestnikami, oprócz tego odwiedził Jasną Górę i Auschwitz-Birkenau.

Zorganizowanie spotkania, na które przybyło trzy miliony osób z całego świata, było wielkim przedsięwzięciem. Polska sprawdziła się jednak znakomicie w roli gospodarza dzięki szerokiemu wsparciu ze strony władz szczebla centralnego, samorządów wojewódzkich, powiatowych i gminnych, wielu organizacji oraz wiernych Kościoła katolickiego, którzy służyli m.in. pomocą w zapewnieniu noclegów. Na terenie gminy Szczurowa uczestnicy ŚDM goszczeni byli przez parafian Rudy-Rysia (79 Włochów), Woli Przemyskiej (13 Norwegów) Szczurowej (11 Włochów) i Zaborowa (10 Norwegów).

Przedstawiciele samorządu (wójt Marian Zalewski, przewodniczący Kazimierz Tyrcha, wiceprzewodniczący Franciszek Babło, radna Agnieszka Mądryk) spotkali się z nimi podczas tzw. wieczoru z tradycją w Pojawiu. Goście mogli obejrzeć występ zespołu folklorystycznego „Mali Pojawianie”, o co zadbała Maria

Japa, a także skosztować lokalnych potraw przygotowanych przez tamtejsze Koło Gospodyń Wiejskich. W międzynarodowym spotkaniu wzięli także udział ks. prob. Wiesław Majka ze Szczurowej, opiekun pielgrzymów ks. Grzegorz Brach oraz mieszkańcy okolicznych wsi.

- To był piękny, niepowtarzalny czas wspólnoty pomiędzy młodymi ludźmi z Włoch i mieszkańcami Rudy-Rysia – wspomina przewodniczący Parafialnego Komitetu Organizacyjnego Robert Dzień. - Już pierwszego dnia w remizie odbyło się oficjalne powitanie chlebem i solą. Rodziny upiekły ciasta, była kawa, herbata i inne napoje. Później wszystkich zaproszono do poloneza, który był pierwszym spośród tańców integracyjnych. Śpiewano też hymn ŚDM pt. „Błogosławieni miłośnierni”. Mimo że uczestnicy ŚDM prawie codziennie wyjeżdżali wcześnie rano i wracali późno w nocy, każdy chciał jak najlepiej ich ugościć, porozmawiać, poczęstować polską kuchnią, a nawet, w niektórych przypadkach, zorganizować małe przy-

jęcie z okazji urodzin pielgrzyma. Ksiądz proboszcz, Parafialny Komitet Organizacyjny oraz wolontariusze robili wszystko co w ich mocy, by pielgrzymi czuli się dobrze i wywieźli od nas jak najlepsze wspomnienia.

(m)



Uczestnicy ŚDM w Szczurowej...



...i w Woli Przemyskiej





*Grupa Włochów przed kościołem w Rudy-Rysiu*



*Pielgrzymka ze Szczurowej do Okulic*



*Wieczór z tradycją w Pojawiu*



## Dziewięć dni rekolekcji w drodze

Pielgrzymka, która wyruszyła z Tarnowa 17 sierpnia, była ogromnym przedsięwzięciem logistycznym. Wzięło w niej udział 8465 osób. Organizatorzy musieli zadbać o zaopatrzenie w gorącą herbatę, chleb i inne produkty. Liczne parafie, przez których teren wiodła trasa do Częstochowy, wspomagały wędrowców przygotowując dodatkowe wyżywienie. Rzesza porządkowych czuwała nad bezpieczeństwem i ruchem, a kolejne osoby zajmowały się poszukiwaniem kwater.

Drugiego dnia tuż po ósmej rano pątnicy rozpoczęli

wędrówkę z Zabawy przez Pojawie, Zaborów, Kwików i Górkę, aby po pokonaniu mostu na Wiśle dotrzeć wieczorem do Kościelca w powiecie proszowickim. Tradycyjnie obok zaborowskiego Domu Ludowego mogli liczyć na poczęstunek przygotowany przez mieszkańców okolicznych wiosek. Gościnnością wykazali się także strażacy z Górki.

Po dziewięciu dniach pielgrzymka dotarła na Jasno-górski Szczyt. Jej hasło przewodnie brzmiało: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.







## Trzej nowi księża

Na progu nowego roku szkolnego i katechetycznego w parafiach diecezji tarnowskiej pojawili się nowi księża proboszczowie i wikariusze. W gminie Szczurowa zmiany dotyczyły trzech podstawowych jednostek organizacyjnych Kościoła. Dotychczasowy proboszcz Rudy-Rysia Bogusław Pasierb został proboszczem w Żegocinie, a proboszcz Woli Przemyskiej Andrzej Mirek otrzymał nominację na proboszcza parafii Gromnik. W ich miejsce ks. bp Andrzej Jeż skierował ks. Adama Malczyńskiego i ks. Ryszarda Serafina. Ponadto ks. bp Stanisław Salaterski na wikariusza w parafii Zaborów nominował ks. Pawła Kurzeja.

**Ks. Adam Malczyński** urodził się w 1972 r. w Mielcu. Tam ukończył I Liceum Ogólnokształcące. Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, a w 1997 r. znalazł się wśród ostatniego rocznika księży wyświęconych w tym mieście przez ks. bpa Józefa Życińskiego, którego papież Jan Paweł II mianował wtedy arcybiskupem metropolitą lubelskim. Był wikarym w Łososinie Dolnej, Żabnie, Parafii Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu i Czchowie. Do Rudy-Rysia trafił z Republiki Czeskiej, gdzie przez sześć lat pełnił posługę kapłańską w Kuřimie k. Brna – mieście z dużym odsetkiem mieszkańców przybyłych z Ukrainy i Słowacji.

**Ks. Ryszard Serafin** (rocznik 1967) pochodzi ze wsi Młodochów w gm. Gawłuszowice. W 1986 r. zdał maturę w I LO w Mielcu, a następnie wstąpił do tarnowskiego Wyższego Seminarium Duchownego. W 1992 r. ukończył studia w Papieskiej Akademii Teologicznej w Tarnowie i otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Życińskiego. Jego pierwszą placówką duszpasterską była Łąka Górna k. Żegociny. W latach 1993-1997 był wikariuszem w Kamienicy, od 1997 do 1999 w Zbylitowskiej Górze, skąd na trzy lata trafił do parafii w Gnojniku. W 2002 r. został skierowany do pracy w Uściu Gorlickim, gdzie pomagał przy budowie nowego kościoła. Kolejne parafie to: Długole-

ka-Świerkla k. Nowego Sącza (2006-2008), Zdziarzec k. Radomyśla Wielkiego (2008-2014), Brzeźnica k. Dębicy (2014-2016). Według czerwcowej decyzji ks. bpa Jeża miał trafić do nadwiślańskich Samocic w gm. Bolesław. Ostatecznie jednak zdecydowano, że pokieruje parafią Wola Przemyska położoną nad tą samą rzeką, lecz o 25 km bliżej jej źródła.

**Ks. Paweł Kurzeja** pochodzi z Kamienicy w powiecie limanowskim. Tam się urodził w r. 1975. Po ukończeniu LO im. Marii Curie-Skłodowskiej w Starym Sączu wybrał Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk ks. bpa Wiktora Skworca, który w 2000 r. skierował go do parafii Kaćlowa k. Grybowa. Potem był wikariuszem w Zagórzanach k. Gorlic, w nowosądeckiej parafii św. Heleny, a przez przybyciem w sierpniu do Zaborowa – w Biesiadkach (gm. Gnojnik).

- Księża są jak kwiaty. Trzeba je czasem przesa-  
dzać, aby kwitły. Ale trzeba to robić z troską – tłumaczył na łamach tygodnika „Echo Katolickie” abp Józef Michalik. - Dlatego statystycznie co roku miejsce posługiwania zmienia jedna czwarta księży. Proboszczowie rzadziej, raz na kilkanaście albo i kilkadziesiąt lat. Wikariusze częściej, bo co kilka lat, a nawet co roku. O czasie i sposobie ogłoszenia nominacji każdy biskup diecezjalny decyduje we własnym zakresie. Jedni ogłaszają je publicznie, inni nakładają na nie klauzulę tajności.

Powodów zmian kapłańskich jest kilka. Wynikają one m.in. z faktu, że corocznie do grona duchownych dołączają nowo wyświęceni, dla których trzeba wybrać konkretne parafie. Oznacza to, że starsi księża zostają przesunięci na inne placówki duszpasterskie. Przyczyną jest także kadencyjność niektórych funkcji kościelnych. Prócz tego część zasłużonych kapłanów przechodzi na emeryturę, a więc trzeba na ich miejsce wyznaczyć nowych proboszczów.

(m)



*Ks. Adam Malczyński*



*Ks. Ryszard Serafin*



*Ks. Paweł Kurzeja*

## Uczestnicy Wielkiej Wojny

### Wykaz poszkodowanych mieszkańców Zaborowa i Kwikowa na listach Legionów

Nazwisko	Imię	Rok ur.	Stopień wojsk.	Nr pułku/ kompanii	Miejsce ur.	Miejsce poboru	Rodz. szkody	Uwagi
Księżyk	Andrzej	b.d.	Żołn.	57. pułk piechoty 2 k.	Zaborów	Brzesko	Ranny	
Kukielka	b.d.	b.d.	Żołn.	57. pułk piechoty	Zaborów	Brzesko	Zabity	
Kukielka	Franciszek	b.d.	Żołn.	57. pułk piechoty 9 k.	Zaborów	Brzesko	Ranny	
Kukielka	Józef	b.d.	Żołn.	57. pułk piechoty 2 k.	Zaborów	Brzesko	Zabity	
Lechowicz	Franciszek	b.d.	Żołn.	57. pułk piechoty	Zaborów	Brzesko	Ranny, w niewoli	Izsim, gubernia tobołska, Rosja
Majka	Jakób	b.d.	Żołn.	57. pułk piechoty 8 k.	Zaborów	Brzesko	Ranny	
Malek	Józef	b.d.	Żołn.	40. pułk piechoty 1 k.	Zaborów	Brzesko	Ranny	
Mika	Paweł	b.d.	Rezerw.	57. pułk piechoty	Zaborów	Brzesko	Ranny	
Pacyna	Jakób	1888	Żołn.	95. pułk piechoty 1 k.	Zaborów	Brzesko	Chory	Wyszedł ze szpitala w Krakowie
Pacyna	Stanisław	1884	Żołn.	95. pułk piechoty 5 k.	Zaborów	Brzesko	Zabity	Między 17 a 18 II 1915
Pułka	Michał	b.d.	Żołn.	57. pułk piechoty 15 k.	Zaborów	Brzesko	Ranny	
Rejczyk	Piotr	b.d.	Żołn.	57. pułk piechoty	Zaborów	Brzesko	Ranny	
Wychowaniec	Michał	b.d.	Żołn.	57. pułk piechoty 2 k.	Zaborów	Brzesko	Ranny	
Bartyński	Andrzej	b.d.	Rezerw.	40. pułk piechoty 11 k.	Zaborów	Brzesko	Ranny	
Krok	Jan	b.d.	Żołn.	40. pułk piechoty	Zaborów	Brzesko	W niewoli	Moskwa
Majka	Andrzej	b.d.	Żołn.	36. pułk obrony kraju	Kwików	Brzesko	Ranny	
Nicpoń	Paweł	1890	Żołn.	57. pułk piechoty 3 k.	Kwików	Brzesko	W niewoli	Rosja

### Wykaz poszkodowanych mieszkańców Zaborowa i Kwikowa wg list strat cesarsko-królewskiej Armii

Nazwisko	Imię	Stopień wojsk., nr jednostki	Rok ur.	Miejsce ur.	Miejsce poboru	R (ranny)	Data śmierci	W niewoli
Badzioch	Josef	Lst. Inf. IR. Nr. 57. 2. komp.	1895	Zaborów	Brzesko			Finalmarina – Italien
Baran	Josef	Lst. Inf. IR. Nr. 57. 4. komp.	b.d.	Zaborów	Brzesko			Kriegsgef.
Boroń	Johann	Infst.k.k.Lir. Ir. Nr. 32. 2. komp.	1891	Zaborów	Brzesko			Nowonikolajewsk – Rusland
Czernik	Johann	Infst. IR. NR. 57. 4. komp.	1891	Zaborów	Brzesko	R		Symbirsk – Rusland
Dobosz	Johann	Infst.k.k.Lst. IR. NR. 32. 5. komp.	1888	Zaborów	Brzesko	R		
Golonka	Josef	Gefr. Komp. Horn. IR. Nr. 57	1888	Zaborów	Brzesko			
Kukielka	Josef	Infst. IR. NR. 57. 2. komp.	b.d.	Zaborów	Brzesko	R	Zaginął	
Kukielka	Franz	Infst. IR. NR. 57. 9. komp.	b.d.	Zaborów	Brzesko			Serbia
Majka	Stanislaus	Infst.k.k.Lir. Ir. Nr. 32. 9. komp.	1895	Zaborów	Brzesko	R		
Mika	Jan	Korp. IR. Nr. 58. 9 komp.	1895	Zaborów	Brzesko	R		
Mika	Paul	Ers. Res. IR. Nr. 57.2. komp.	b.d.	Zaborów	Brzesko		Zaginął b. wieści	
Pacyna	Franz	Lst. Inf. IR. Nr. 57. 15. komp.	1898	Zaborów	Brzesko	R		
Pacyna	Stanislaus	Infst. IR. NR. 19. 5. komp.	1884	Zaborów	Brzesko		17-18 II 1915	
Polak	Johann	Infst. IR. NR. 57. 5. komp.	1897	Zaborów	Brzesko	R		
Pyłka	Michael	Infst. IR. NR. 57. 2. komp.	b.d.	Zaborów	Brzesko		25 XI 1914	
Rejczyk	Peter	Infst. IR. NR. 57. 2. komp.	b.d.	Zaborów	Brzesko	R		
Smalholz	Hersch	Infst. IR. NR. 57. 7. komp.	1893	Zaborów	Brzesko	R		
Swiatnicki	Johann	Infst. IR. NR. 57. 14. komp.	1892	Zaborów	Brzesko		9 V 1915	Finalmarina – Italien
Turoczy	Josef	Infst. IR. NR. 57. 8. komp.	1889	Zaborów	Brzesko	R		
Czaja	Franz	Infst. IR. NR. 95. 13. komp.	1883	Kwików	Brzesko	R		
Czaja	Andreas	Infst.k.k.Lir. Nr. 32. 2. komp.	1877	Kwików	Brzesko	R		
Pawula	Franz	Jag. FJB. Nr 6. 2 komp.	1894	Kwików	Brzesko	R		
Policht	Andreas	Gefr.k.k. Lst. Nr. 32. 1. Komp.	1887	Kwików	Brzesko			Nowonikolajewsk – Rusland
Majka	Andreas	Infst. IR. Nr. 57.11 komp.	1895	Kwików	Brzesko	R		

Opracował: **TADEUSZ DRABANT**



Dał się poznać jako człowiek prawy i odważny w ciężkich latach okupacji hitlerowskiej

## Romuald Majeranowski (1895-1970)

Po przejściu Grzegorza Gluzy na emeryturę w sierpniu 1939 r. i przeniesieniu do Bochni, kierownikiem Szkoły Powszechnej w Zaborowie został mianowany tymczasowo Kazimierz Zglinicki. Funkcję tę pełnił jednak tylko do stycznia 1940 r., gdyż przeniesiono go do siedmioklasowej Szkoły Powszechnej w Jasieniu k. Brzeska.

W wyniku decyzji władz niemieckich kierownikiem został Romuald Majeranowski, nauczyciel wysiedlony ze Szlachcina w Wielkopolsce. Funkcję objął w styczniu 1940 r. Do Zaborowa przybył z żoną Ha-

Swym zasięgiem obejmowała obszar Generalnej Guberni oraz tereny włączone do III Rzeszy. Wspierała ona nielegalne nauczanie, dążyła do scalania lokalnych organizacji, sprawowała opiekę nad nauczycielami i ich rodzinami, gromadziła i wydawała podręczniki szkolne. Działacze TON-u kierowali Departamentem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na kraj i podległymi mu ogniwami terenowymi. W powiecie brzeskim już w październiku 1939 r. działacze patriotyczni podjęli trud budowy podziemnych struktur konspiracyjnych. Od stycznia 1942 r. TON w powiecie

brzeskim była reprezentowana przez Powiatową Komisję Oświaty i Kultury, której przewodniczył pochodzący z Łysej Góry koło Dębna dr Franciszek Mleczo, bliski znajomy Jędrzeja Cierniaka, z którym studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Ośrodki TON-u powstały w Brzesku, Czchowie, Iwkowej, Łysej Górze, Zakliczynie, Uszwi, Radłowie, Wojniczcu i Szczurowej. Wspomniany już Waław Ples (ps. „Wal”) był porucznikiem Wojska Polskiego oraz brał udział w wojnie obronnej 1939 r.



*Romuald Majeranowski z rodziną*

liną, również nauczycielką, oraz dziećmi (żona pod koniec wojny i po odzyskaniu niepodległości uczyła w Szczurowej). Jako kierownik miał do pomocy dwie nauczycielki – Marię Kaczmarską z domu Padłówna oraz wysiedloną z Poznania Włodzimierę Kubiacykównę, która mieszkała w Zaborowie wraz z siostrą Michaliną, nauczycielką bez przydziału pracy. To oni organizowali pierwsze tajne komplety, ucząc historii i geografii ojczystej, zapoznając dzieci z utworami Adama Mickiewicza. Na przełomie lat 1941-1942 Romuald Majeranowski nawiązał kontakt z placówką Związku Walki Zbrojnej, z Powiatową Komisją Oświatową w Brzesku, której łącznikiem na tajny ośrodek nauczania w Szczurowej był Teodor Bocheński, a referentem do spraw szkolnictwa powszechnego Waław Ples (kierownik szkoły w Górze).

Tajna Organizacja Nauczycielska była organizacją konspiracyjną utworzoną w październiku 1939 r. przez działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Czuwał nad pracą tajnego nauczania w północnej części powiatu brzeskiego, czyli w gminach Szczurowa, Borzęcin i Radłów.

Zwerbowany kierownik szkoły w Zaborowie Majeranowski przyjął pseudonim „Lubicz” i czynnie działał w Armii Krajowej. Jego córka Maria Majeranowska-Orlicka we wspomnieniach pt. „Mój Zaborów” napisała, że ojciec systematycznie kontaktował się z podziemiem i organizował tajne nauczanie przy zaborowskiej szkole. 10 marca 1944 r. do szkoły przyjechali funkcjonariusze gestapo z zamiarem aresztowania kierownika. Majeranowskiemu udało się jednak zbiec. Do końca wojny był zmuszony ukrywać się w Krakowie. Jego obowiązki przejęła żona i w miarę możliwości wraz z pozostałymi nauczycielkami zajęła się młodzieżą, która jeszcze przed wojną ukończyła sześć klas szkoły powszechnej. Z tą grupą zaufanej młodzieży zaczęto realizować materiał klasy siódmej, chociaż szkoła w Zaborowie była sześcioklasowa.

Fragment ze wspomnień Marii Majeranowskiej-Orlickiej: „Pozostał mi w pamięci jeszcze jeden epizod: była zima, nie pamiętam dokładnie, którego roku. W klasie szkolnej odbywała się lekcja historii dla dorosłych. Dla niepoznaki rozłożone były nuty i teksty pieśni religijnych. Obecny był organista – Pan Witek. Rzekomo próba chóru kościelnego. Lekcję prowadził mój ojciec, ale na terenie szkoły była obecna też Pani Włodzimiera Kubiaczykówna. Może w drugiej sali uczyła czegoś innego? W pewnym momencie przed szkołę zajechał samochód, a z niego wysiedli żandarmi niemieccy i polski policjant „granatowy” Kiciński. Wpadli do klasy. Powstał popłoch, pochowano w pośpiechu zeszyty z notatkami z historii, ale jeden wpadł w ręce Niemca. Ktoś ze słuchaczy nie wytrzymał nerwowo i zaczął uciekać przez podwórko. Niemiec strzelił za nim i przestrelał mu czapkę”.

Mimo to na terenie gminy nadal prowadzono lekcje w ramach tajnych kompletów. W Szczurowej zajmowali się tym następujący nauczyciele: Zygmunt Robaszkiewicz, Joachim Robaszkiewicz, ks. Stanisław Daniel, mgr Jan Rassak, ks. Jan Nita, Matylda Barabasz, Krystyna Daniel-Robaszkiewicz); w Strzelcach Wielkich – Paweł Maślanka, jego córka i syn, jak również Zofia Chaburzanka; w Górcie – Waclaw Ples i Janina Ples, w Ryłowej – Jan Głęb, Emilia Głęb, Maria Skornóg; w Niedzieliskach – Mieczysław Książek i Tadeusz Sendel; w Dołędze – Jan Poloński, Aniela Polońska; w Woli Przemyskiej – Maria Róg, Czesława Wojnarówna.

W powiecie brzeskim tajne nauczanie organizowano, podobnie zresztą jak w innych powiatach, na trzech poziomach, czyli na poziomie szkoły powszechnej przez douczanie w ramach szkoły jawnej. Odbywały się też komplety na poziomie klas VI i VII szkoły powszechnej i średnim ogólnokształcącym. Działalność ta była bardzo ryzykowna. W przypadku udowodnienia jej przez Niemców nauczycielom groziła śmierć lub wysłanie do obozu koncentracyjnego. Stała się więc wyrazem dojrzałości społeczności nauczycielskiej w chwilach trudnych. Była przedłużeniem podziemnego państwa polskiego i uchroniła społeczeństwo przed całkowitym zniewoleniem oraz przyczyniła się do zachowania naszej świadomości obywatelskiej i narodowej.

W maju 1945 r. Majeranowscy opuścili ostatecznie Zaborów i wyjechali do swojego Szlachcina w Wielkopolsce. Tam jednak nie przebywali długo, gdyż Romuald Majeranowski został oddelegowany jako pionier do pracy w Gorzowie Wielkopolskim. Był jednym z pierwszych pracowników Szkoły Podstawowej nr 1 w tym mieście. Czynnikiem i aktywnie działał w strukturach Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zmarł 22 czerwca 1970 r. w Zielonej Górze, gdzie został pochowany na Starym Cmentarzu przy ulicy Wrocławskiej. Choć w Zaborowie przebywał tylko pięć lat, dał się poznać jako człowiek prawy i odważny w ciężkich latach okupacji hitlerowskiej. Jest serdecznie wspominany przez starszych mieszkańców, pamiętających tamte czasy.

**MIECZYŚLAW CHABURA**

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO  
PAŃSTW. KOMISJA WERYFIKACYJNA  
w Brzesku

**Zaświadczenie**

Majeranowski Maciej  
urodzony(a) dnia 6. VI. 1928 r. w Skokach pow. węgrowski  
ukończył(a) w wyniku tajnego nauczania w czasie okupacji niemieckiej 1939–1944 roku  
pierwszą klasę gimnazjum ogólnokształcącego  
i otrzymał(a) następujące oceny:

1) z religii	bardzo dobry	6) z geografii	bardzo dobry
2) z jęz. polskiego	dobry	7) z biologii	dobry
3) z jęz. łacinskiego	bardzo dobry	8) z fizyki i chemii	
4) z jęz. niemieckiego	dobry	9) z matematyki	dostateczny
5) z historii	bardzo dobry	10) z	

otrzymał(a) ze wszystkich przedmiotów oceny dodatnie.


Zaświadczenie niniejsze wydaje się na podstawie poświadczenia o tajnym nauczaniu, wystawionego przez *Reisiera Tajnej Komisji Egzaminacyjnej dla pow. brzeskiego*

Na mocy Zarządzenia Resorstu Oświaty z dnia 23.8.1944 (Nr. 57/11 - Sr/44) zaświadczenie niniejsze jest równoznaczne z normalnym świadectwem szkolnym państwowych szkół średnich.

Brzesko, dnia 20. VI. 1945 r.

Członkowie Komisji: *Ar. Orlicki, Maciej, S. Stefan*

Przewodzący Państwowej Komisji Weryfikacyjnej: *Majzucki*



KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO  
PAŃSTW. KOMISJA WERYFIKACYJNA  
w Brzesku

**Zaświadczenie**

Majeranowski Maciej  
urodzony(a) dnia 6. VI. 1928 r. w Skokach pow. węgrowski  
ukończył(a) w wyniku tajnego nauczania w czasie okupacji niemieckiej 1939–1944 roku  
drugą klasę gimnazjum ogólnokształcącego  
i otrzymał(a) następujące oceny:

1) z religii	bardzo dobry	6) z geografii	bardzo dobry
2) z jęz. polskiego	dostateczny	7) z biologii	dobry
3) z jęz. łacinskiego	bardzo dobry	8) z fizyki i chemii	
4) z jęz. niemieckiego	dostateczny	9) z matematyki	dostateczny
5) z historii	bardzo dobry	10) z	

otrzymał(a) ze wszystkich przedmiotów oceny dodatnie.


Zaświadczenie niniejsze wydaje się na podstawie poświadczenia o tajnym nauczaniu, wystawionego przez *Państwową Tajną Komisję Egzaminacyjną dla pow. brzeskiego*

Na mocy Zarządzenia Resorstu Oświaty z dnia 23.8.1944 (Nr. 57/11 - Sr/44) zaświadczenie niniejsze jest równoznaczne z normalnym świadectwem szkolnym państwowych szkół średnich.

Brzesko, dnia 20. VI. 1945 r.

Członkowie Komisji: *Ar. Orlicki, Maciej, S. Stefan*

Przewodzący Państwowej Komisji Weryfikacyjnej: *Majeranowski*



Zaświadczenia potwierdzające ukończenie pierwszej i drugiej klasy w ramach tajnego nauczania



## Dzieje wsi i kościoła parafialnego w Woli Przemyskiej (4)

Jak pisze Anna Skoczek, parafia pod wezwaniem Chrystusa Króla Wszechświata w Woli Przemyskiej została wydzielona z parafii Zaborów. Erygował ją biskup Franciszek Lisowski 16 czerwca 1933 r. Kościół zbudowano w 1930 r. i tegoż samego roku, 20 lipca, odbyło się jego poświęcenie. Budynek był prowizoryczny, z pustaków, jednonawowy. Znajdowały się w nim trzy neobarokowe ołtarze: główny z obrazem Serca Pana Jezusa oraz rzeźbami świętych Piotra i Pawła oraz boczne – Matki Bożej Różańcowej i świętego Józefa. Pochodzą one z 1935 r., a wykonał je Wojciech Adamek.<sup>1</sup>

W 1934 Wolę Przemyską nawiedza kolejna powódź. Wylały Wisła, Uszwica i Dunajec. Woda sięgała nawet 8 m ponad stan średni. Znosiła stare budynki, większość domów po strzechy została zatopiona. Po tej powodzi rozpoczęła się wielka akcja ratunkowa, w którą włączyły się władze. Mieszkańcy otrzymywali żywność, paszę dla zwierząt, odzież, szczepionki. Po tych tragicznych wydarzeniach obawiano w końcu



Ołtarz w kościele wybudowanym w 1930 r.



Tymczasowy kościół parafialny. Na pierwszym planie ks. prob. Alojzy Młyniec

Uszwicę i Wisłę.

„Na początku XX w. nie powstała straż w centrum wsi, czyli w Zamościu. Dlatego ówczesni chłopcy zorganizowali się w dwóch grupach na przeciwległych krańcach Woli, a później wybudowali dwie remizy, odległe od siebie o 3 km. (...) U zarania stulecia mieszkańcy naszej wsi zdecydowali, aby w sposób zorganizowany zapobiegać pożarom i innym niebezpieczeństwom. A najpoważniejszym z nich była ciągle powtarzająca się groźba powodzi. Pierwszym naczelnikiem był Szymon Stańczyk. Znaczący ślad swojej działalności pozostawili także jego następcy – Jakub Kucharski, Stefan Kowarski i Władysław Boksa”.<sup>2</sup>

Kolejnym ważnym czasem dla Woli Przemyskiej była II wojna światowa. Co prawda na terenie wsi nie prowadzono działań wojennych, ale prawie w każdym domu Niemcy żołnierze mieli swoje kwatery. Z przekazów starszych mieszkańców można odtworzyć obraz tamtych czasów. Otóż Niemcy wybudowali na Wiśle dwa drewniane mosty, które niestety

<sup>1</sup> Por. Anna Skoczek, *Parafie ziemi brzeskiej*, Proszówki 2010, s. 318

<sup>2</sup> m, *We wsi z dwoma remizami [w:] W zakolu Raby i Wisły*, nr 2/2006, s. 23



*Fotografia komunijna z ks. prob. Młyncem. Lata 30. XX w.*

wysadzili, uciekając przed armią rosyjską. W wałach nadwiślańskich tworzone bunkry. Żołnierze nie robili ludziom krzywdy, choć zdarzały się sporadyczne przypadki rozstrzelania mieszkańców. I tak 17 grudnia 1942 życie stracił Jan Górak. Rok później, 27 maja, zabito Kazimierza Kuleszę, prawdopodobnie za przynależność do Batalionów Chłopskich. Również w tym roku zastrzelono Tadeusza Jeża za ukrywanie i pomoc Żydom.<sup>3</sup>

W Woli Przemyskiej, podobnie jak i w innych wsiach, zamieszkiwali oczywiście Żydzi. Według przekazów mieszkańców zostali wywiezieni do Brzeska, a następnie do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu lub Bełżcu. Zabudowania, które do nich należały, zostały zburzone. Niektórzy z nich ukrywali się w domach mieszkańców Woli Przemyskiej oraz nad Wisłą.

Parafia w 1947 r. liczyła ok. 1700 wyznawców. Proboszczem od erygowania aż do śmierci w 1957 r. był ksiądz Alojzy Młyniec. Nowy kościół, który powstał na miejscu starego, poświęcił 6 sierpnia 1978 r. biskup Jerzy Ablewicz. Budowę rozpoczęto w 1974 r. pod kierownictwem ks. prob. Stanisława Ryczka. Wcześniej powstała sala katechetyczna, a w 1970 r. zakupiono dwa dzwony, poświęcone przez biskupa Józefa Gucwę. Nowy kościół został zaprojektowany przez Romana Łomnickiego. Jest, podobnie jak poprzedni, jednonawowy, murowany. Wystrój wnętrza zaprojektował salezjanin Tadeusz Furdyna. Także on w 1978 r. wykonał mozaikę w ołtarzu głównym, przedstawiającą Chrystusa Pantokratora. Rok później powstały mozaiki w bocznych ołtarzach z wizerunkiem świętego

Józefa i Matki Bożej Różańcowej. W kolejnych latach wykonano stacje Drogi Krzyżowej, witraże, krzyż ołtarzowy oraz chrzcielnicę. W głównym ołtarzu znajdują się relikwie błogosławionej Karoliny.<sup>4</sup>

Wracając do kwestii szkoły, to po wojnie istniało w Woli Przemyskiej siedem klas, a kierownikiem był Stanisław Róg. W 1951 r. na trzy lata przejęła szkołę jego żona Maria. Następnie kierownikiem, a potem dyrektorem został Bolesław Szczepanek. Ze względu na zbyt małą bazę lokalową podjęto decyzję o budowie nowego obiektu. W 1963 r. powołano Komitet Budowy Szkoły. Nowy budynek oddano do użytku 18 października 1970 r., szkole nadano imię majora Henryka Sucharskiego.<sup>5</sup>

Kończąc dzieje wolskiej parafii, warto wspomnieć, że w 1994 r. proboszczem na krótko został ks. Janusz Halik, a po nim, jeszcze tego samego roku, ks. Jan Mikulski. Odnowił on kontakty z polonijnym Klubem Wola Przemyska w Chicago, który wspomógł budowę plebanii. W latach 1998-2009 funkcję proboszcza pełnił ks. Marian Hyjek, a następnie, niespełna rok, ks. dr Władysław Przybyś. W maju i czerwcu 2010 r. wieś kolejny raz w swej historii została nawiedzona klęską powodzi. Wody Uszwicy i Wisły zalały ją dwukrotnie. 1 lipca 2010 r. nominację na proboszcza przyjął z rąk biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca ks. Andrzej Mirek, który podjął się zadania usuwania skutków powodzi w kościele oraz w budynku plebanii, jak również duchowego scalania parafii. Kierował nią do sierpnia 2016 r.

**PAULINA KAŁUŻA**

<sup>3</sup> Por. Aleksandra Pietrzykowa, *W latach wojny i okupacji 1939-1945* [w:] *Szczurowa...*, s. 359-360

<sup>4</sup> Por. Anna Skoczek, op. cit.

<sup>5</sup> Por. Anna Paciorek, *Oświata, szkolnictwo i kultura* [w:] *Szczurowa...*, s. 495-496



## Głodowa pożyczka (4)



**Ignacy Maciejowski,**  
**pseud. Sewer**  
**(1835-1901)**

Nie pamiętają dzieje miasta Gęsiorowa tak hucznego karnawału, jak tej zimy.

Pan Żurczyński zaszczycił swą obecnością każdy bal i na każdym dowodził. Minę miał dziarską, hołubce bił głośno; damy mówiły, że tańczy z życiem; panowie, że dobry z niego Polak, bo aż dusza różnie, tak mazura wodzi. Przy tym świetny ten młodzieniec grał preferansa wyśmienicie i bezinteresownie. A że przy

kartach najlepiej poznaje się ludzi, utrzymywano, że Pan Żurczyński jest honorowym.

Często pan sekwestrator prywatny, będąc w dobrym humorze, opowiadał o wielkich zdolnościach ludu naszego do wszelkiego rodzaju zbrodni, popierając swoje opinie rozlicznymi anegdotami, w których lud odgrywał zawsze czarne role.

Damy Gęsiorowa ubolewały, że tak dystyngowany młodzieniec skazany jest na nieustanne zbliżanie się z zepsutym chłopstwem. Pan prezydent Gęsiorowa, mówiono, z rozkazu pani prezydentowej, zaproponował młodemu człowiekowi posadę sekretarza magistratu, lecz pan Żurczyński grzecznie się od tego zaszczytu wymówił. Damy są zdania, że jedynie tylko dlatego odmówił posady przynoszącej ośmset złotych reńskich dochodu, aby nie zawiązywać sobie świata wpływami i protekcją osławionej pani prezydentowej.

- Jest to młodzieniec porządny i moralny – mówiła pani poczmistrzyni do pani aptekarzowej, a opinie tych dam decydowały w Gęsiorowie.

\*

Grzeczny czytelnik, mieszkający w mieście, być może, że zada mi pytanie:

- Panie autorze, daruj, lecz czy czasem nie malujesz w zbyt rembrandtowskich barwach?

Szanowny a grzeczny czytelniku miejski, posłuchaj jednego ustępu narad z posiedzeń Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego\*, odbytych w dniach 26 i 27 listopada 880 roku.

Z kolei nastąpił XV punkt porządku dziennego: Nadużycia przy egzekucji podatków.

Wiceprezes Towarzystwa zabiera głos w celu dopełnienia uchwały rady ogólnej Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego\* we Lwowie, na którym podniesiono sprawę nadużyć przy egzekucji podatków wraz z wnioskami požądanej w tej mierze reformy.

„Rada ogólna jednogłośnie uchwałą poleciła komitetowi, aby się odniósł do właściwych władz rządowych, tudzież do Koła Polskiego\* w Wiedniu względem powstrzymania nadużyć.

„Dla ściągnięcia zaległych podatków wpraszą się do tej czynności po powiatach sekwestratorowie prywatni. Ci panowie rekrutują się zazwyczaj między ludźmi niższych warstw, częstokroć bez żadnego innego utrzymania, a wątpliwej konduity. Najczęściej są nimi pokątni pisarze lub wydaleny z posad urzędnicy.

„Ciekawy fakt przytacza jeden z oddziałów Towarzystwa Gospodarczego. Sekwestrator zjeżdża do gminy, aby ściągnąć zaległości, siedzi tam trzy miesiące, pobiera cztery złote reńskie diet dziennie i czeka – na co? Oto na zmłócenie zboża. Po zmłóceniu zabiera je, sprzedaje i dopiero okazuje się, że nawet należność za sekwestrację nie została pokrytą, nie mówiąc o właściwej zaległości podatkowej.

„Faktów podobnych znajduje się więcej w aktach Lwowskiego Towarzystwa.

„...Lecz nie dość na tym, że postępowanie takie do olbrzymich rozmiarów zwiększa ciężar podatkowy, że opodatkowanych do nieuchronnej wiedzie ruiny, warto by się zastanowić nad tym, jakie dalsze za sobą społeczne pociąga następstwa. Co więcej, zgodzić się musimy, że system taki istnieje z najwidoczniejszą szkodą skarbu państwa.

„Nie mówię tu o tym, że ruina opodatkowanych stratę skarbowi przynosi, ale o tej stracie najbliższej, bezpośredniej, że system ten, zamiast przyspieszać, opóźnia ściągnięcie zaległości, częstokroć je uniemożliwia, bo nierzadko ściągnięta kwota nie wystarcza na pokrycie zalikwidowanych przez sekwestratora kosztów.

„Zastrzegam się, jako nie tykam osobistości panów sekwestratorów, między którymi mogą być najgodniejsi ludzie.

„Czy jest możliwa kontrola nad takimi organami ze strony najenergiczniejszej władzy politycznej? – Nie. Złemu dałoby się tylko w ten sposób zaradzić, gdyby egzekucja podatków na powrót była oddaną urzędnikom administracyjnym, a w ostatecznym razie posłaniec karny lub egzekucja wojskowa prędzej doprowadzą do celu.

„Wniosek komitetu, który mam zaszczyt wam przedłożyć, panowie, brzmi:

1. Odnieść się do Towarzystw Okręgowych i do Rad Powiatowych w zachodniej części kraju o nadesłanie jak największej liczby niewątpliwie stwierdzonych faktów, świadczących o nadużyciach przy egzekucji podatków. Po zebraniu takowych postawi komitet tę sprawę na porządku dziennym najbliższego zebrania ogólnego.

2. W razie przedłożenia tej sprawy na najbliższym kongresie rolniczym, w połączeniu z pytaniem o reformie podatkowej przez delegatów Towarzystwa Gospodarczego Lwowskiego, delegaci Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego popierać mają żądania bratniego Towarzystwa w duchu uwag niniejszym referatem objętych”.

Na zapytanie pana przewodniczącego, czy kto nie żąda w tej sprawie głosu, zabrał go najprzód delegat z Wadowskiego:

„Ze względu na panujące dobre stosunki między starostami a Radami Powiatowymi, należałoby być bardzo ostrożnymi w zbieraniu wiadomości, gdyż zbieranie owo mogłoby zachwiać ową błogą harmonią i zgodę i mogłoby źle usposobić, a co gorsza, mogłoby rozdrażnić panów starostów przeciwko Radom Powiatowym!”

Prezes nie zgadza się ze zdaniem, aby zbieranie faktów miało ubliżać starostom.

Jeden z delegatów radzi wyjednać zaniechanie tej kwestii ze strony Towarzystwa Lwowskiego, na tej zasadzie, że między prywatnymi sekwestраторami dużo jest Polaków, co mogłoby zaszkodzić imieniu polskiemu.

Delegat X do delegata XX półgłosem:

„Otwórzmy więzienia, aby uchronić się od zarzutu, że między Polakami są rabusie”.

Delegat XX do delegata X:

„I w konsekwencji pozwólmy im się rabować nie mówiąc o tym nikomu”.

Delegat ropczycki:

„Rozumny i krajowi życzliwy starosta nie obrazi się wcale, jeżeli mu ktoś doniesie o nadużyciach. Owszem, będzie to uważał za ułatwienie i poparcie swoich dążeń, będzie się starał usunąć nadużycia. Używajmy rozsądnie i sprawiedliwie tej swobody, że możemy z nadzieją dobrego skutku poskarżyć się, gdy nam kto krzywdę wyrządza, serwilizm bowiem i brak

cywilnej odwagi zbyt dużo złego w Galicji narobił, ażeby się z niego nie otrząsnąć i nie wypowiedzieć śmiało tego, co nas boli”.

Po krótkich przemówieniach innych delegatów wnioski komitetu uchwalono.

\*

Czytał sprawozdanie drukowane nakładem Towarzystwa Rolniczego Lwowskiego pan Żurczyński i po odczytaniu XV punktu porządku dziennego pogroził pięścią w stronę Krakowa i zawołał:

- Dam ja wam, gdy do was jeszcze kiedy na sekwestrację przyjadę!

Damy Gęsiorowa oburzyły się na delegatów Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego, utrzymując, że pan Żurczyński poświęca się dla kraju bezinteresownie.

Ignacy Maciejowski (Sewer), *Dzieła wybrane*, Tom II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955

\* Towarzystwo Rolnicze Krakowskie – w 1845 r. zastało założone Towarzystwo Rolnicze dla Galicji Zachodniej i Towarzystwo Gospodarskie dla Galicji Wschodniej. Towarzystwa te były popierane zarówno przez ministerstwo rolnictwa, jak i przez samorząd krajowy; reprezentowały interesy wielkiego ziemiaństwa, miały rozległe kompetencje i wpływy.

\* Galicyjskie Towarzystwo Gospodarcze – zob. przypis do Towarzystwo Rolnicze Krakowskie.

\* Koło Polskie – klub polityczny posłów polskich do centralnego parlamentu wiedeńskiego.



*Dwór w Dołędze, w którym mieszkał Ignacy Maciejowski*



**Od samego rana burza piaskowa. Sypie tak niemiłosiernie, że wszędzie jest piasek. Widoczność tylko na kilka metrów. Czasem są jeszcze większe burze, wtedy nawet ruch kołowy zamiera. Poprzedniej nocy od godz. 22.00 do rana bombardowane były nasze pozycje. Wybuchy odczuwaliśmy jak trzęsienie ziemi.**

## Ja, żołnierz-tułacz (43)

28 lipca 1941 r. Noc spędziliśmy na posterunkach, leżąc na piasku pod gołym niebem. Dzień minął na graniu w karty (w chwilach wolnych od służby). Wieczorem wróciliśmy do kompanii.

29 lipca 1941 r. Przed południem apel mundurowy i pogadanka dowódcy kompanii, a po południu pokaz załadowania na samochody i posuwania się kolumny. Obecnie powodzi nam się świetnie, ale krążą pogłoski, że wnet wyruszymy stąd dalej. Gdzie? Tego nie wiemy.

30 lipca 1941 r. Wyszukolenie bojowe. Z trzema pod-

tylko pod względem ekonomicznym będzie należała do rządu rosyjskiego,

- pomoc w zwalczaniu wroga, czyli Niemców.

Mimo że Rosja jest naszym wrogiem nr dwa, wiadomość ta ucieszyła nas wszystkich. Nastąpiło to, czego wyczekiwaliśmy od dawna, że nasi dwaj wrogowie pobią się między sobą, jeden z nich łączy się z nami i prosi o pomoc. Z tego powodu dziś wieczorem było pijaństwo w kompanii, także z moim udziałem.

31 lipca 1941 r. Rano trochę nauki o broni, po po-



*Żołnierze polscy, lipiec 1941 r.*

oficerami poszedłem na wykład o nowoczesnych granatach przeciwczołgowych. Po południu praca na przedpolu. Wczoraj został podpisany układ między Rosją a Polską przez gen. Sikorskiego i Majskiego w obecności premiera Churchilla i ministra Edena w Londynie. Układ ten zawiera następujące punkty:

- przywrócenie tej części Polski, którą zabrała Rosja w 1939 roku,
- zwolnienie polskich jeńców wojennych znajdujących się w Rosji,
- zwolnienie ludności cywilnej wywiezionej do Rosji, stworzenie Armii Polskiej na terenie Rosji, armii, która

ludni praca na przedpolu. W tym tygodniu zespół teatralny naszej brygady wystawia komedię pod tytułem „Ich pięciu, Prokopieni i pies”. Przyjechali z Kairu do naszej brygady na pustynię. Na prowizorycznej scenie (otwartej tylnej ścianie samochodu ciężarowego) uprzyjemniali nam godzinę czasu swoimi kawałami i powtórzeniem audycji radiowej pt. „Szlakierek bombowy”. Odśpiewali również piosenkę „Litera V – jak victory!”. Muzykę i tekst polski do tej piosenki napisał Hemar. Słowa piosenki brzmią:

*To jest V – jak Victory! Litera V – jak Victory!*

*To jest ten znak, co w mroku skrzy,  
 znaczy zwycięstwo, wojnę wygramy my.  
 To jest ten grot, co w słońcu lśni,  
 to znaczy: śmierć swastyki!  
 To jest ten grom i błysk i cios w niemiecki pysk,  
 To znaczy Victory – litera V!*

1 sierpnia 1941 r. Przed południem kąpiel w morzu, po południu wypłata żołdu.

2 sierpnia 1941 r. Wieczorem samoloty niemieckie zrzuciły kilka bomb w rejonie lotniska odległego od nas o 5 km. Teraz są jasne noce, więc samoloty będą się częściej pokazywać. Włosi w ogóle nie latali w jasne noce.

3 sierpnia 1941 r. Rano nabożeństwo, po nim kąpiel w morzu. Po południu wolne. W dzisiejszym dodatku do gazetki „Ku Wolnej Polsce” zamieszczono opowiadanie podchorążego Palety pod tytułem „Lingwista”.

4 sierpnia 1941 r. Cały dzień praca na przedpolu.

5 sierpnia 1941 r. Rano poszedłem do biblioteki batalionowej i pobrałem książki do czytania dla całej kompanii. Po południu cały nasz pluton jest na warcie.

6 sierpnia 1941 r. Od samego rana burza piaskowa. Sypie tak niemilosiernie, że wszędzie jest piasek. Widoczność tylko na kilka metrów. Czasem są jeszcze większe burze, wtedy nawet ruch kołowy zamiera. Poprzedniej nocy od godz. 22.00 do rana bombardowane były nasze pozycje. Wybuchy odczuwaliśmy jak trzęsienie ziemi.

7 sierpnia 1941 r. Burza pustynna trwa nadal, dopiero w nocy wiatr ucichł. Piasku pełno wszędzie, jedzenie z piaskiem, w łóżku piasek, w kieszeniach i za kołnierzem. Przywykliśmy już do tego.

8 sierpnia 1941 r. Przed południem kąpiel w morzu,

po południu przygotowania batalionu do ćwiczeń nocnych. O godz. 16.00 załadowaliśmy się na samochody i po przejechaniu kilkudziesięciu kilometrów w głąb pustyni rozpoczęliśmy ćwiczenia. Zakończyły się o 3.00 i wróciliśmy do swojego rejonu zamieszkania, o ile można nazwać to zamieszkaniem. Ja nazwałbym to rejonem zanorowania, ponieważ siedzimy w norach ziemnych, ale, naturalnie, pięknie urządzonych według własnego pomysłu.

9 sierpnia 1941 r. Ponieważ przyjechaliśmy z ćwiczeń rano, śpimy do godz. 10.00. Po południu czyszczenie broni i porządkowanie rejonu. W wieczornym komunikacie dowiedzieliśmy się o wybuchu powstania w Jugosławii. Około 70 tys. Serbów i Chorwatów bije się z wojskami niemieckimi. W Polsce, w okolicy Krakowa partyzanci wysadzili zdążający na front rosyjski pociąg niemiecki, a w rejonie Dębicy magazyn broni. Dzisiejszej nocy podczas mojej służby ogłoszono alarm, ale nalotu nie było. Dopiero po północy zbombardowano rejon położony niedaleko od nas.

10 sierpnia 1941 r. Nabożeństwo, potem cały dzień wolny.

11 sierpnia 1941 r. Po północy bombardowane są nasze pozycje. Przyzwyczailiśmy się do wybuchów bomb i błysków pękających pocisków artylerii przeciwlotniczej. Codziennie po południu przejeżdża obok nas pociąg sanitarny wiozący rannych, ale to wszystko stało się dla nas naturalne. Dowiedzieliśmy się o bombardowaniu naszej kolumny transportowej, która dowoziła żywność i amunicję na front. Nie wiemy, ilu zabitych i rannych.

**TADEUSZ MAJ**

Na podstawie tekstu

**„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”**

## Kronika żałobna

### ODESZLI SPOSRÓD NAS (1.07 - 30.08.2016 r.)

Stanisława Bajor	ur. 1921 r.	Górka
Marian Firek	ur. 1929 r.	Strzelce Małe
Magdalena Kaczmarczyk	ur. 1929 r.	Rudy-Rysie
Barbara Maria Kocot	ur. 1962 r.	Niedzieliska
Edward Kotniewicz	ur. 1940 r.	Strzelce Małe
Janusz Józef Kołodziej	ur. 1977 r.	Uście Solne
Teresa Kurnik	ur. 1966 r.	Uście Solne
Andrzej Majdziński	ur. 1976 r.	Szczurowa
Helena Salomea Mrula	ur. 1928 r.	Rudy-Rysie
Maria Mucek	ur. 1931 r.	Szczurowa
Adam Tadeusz Młynarczyk	ur. 1952 r.	Strzelce Wielkie
Zofia Nicpoń	ur. 1931 r.	Szczurowa
Józef Jan Nowak	ur. 1956 r.	Dołęga
Krystian Marek Pawlik	ur. 1976 r.	Kopacze Wielkie
Zofia Polak	ur. 1931 r.	Dołęga
Edward Siedlicki	ur. 1932 r.	Pojawie
Maria Szymańska	ur. 1933 r.	Wrzępia
Henryk Woźniczka	ur. 1926 r.	Szczurowa
Józef Ziarno	ur. 1922 r.	Niedzieliska





Uczestnicy dożynek w centrum Szczurowej, początek lat 70. XX w. Fot. z archiwum Krzysztofa Wolszy

## Z policyjnego notatnika

**6 lipca 2016 r.** Wieczorem w centrum Rudy-Rysia patrol policji zatrzymał forda, który jechał z prędkością 147 km/h, pobijając odnotowane dotychczas rekordy prędkości na odcinku drogi wojewódzkiej biegnącej przez tę wieś. Kierującym okazał się mieszkaniec woj. mazowieckiego. Zgodnie z prawem obowiązującym od 18 maja ub.r. było to rażące przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym, za co policjanci zatrzymali prawo jazdy. Ponadto skierowali sprawę do Sądu Rejonowego w Brzesku.

**10 lipca.** Szczurowa. Policjanci zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę jadącego ul. Lwowską.

**17 lipca.** Rudy-Rysie. Podczas kontroli drogowej okazało się, że kierujący mazdą prowadził pojazd, będąc w stanie nietrzeźwym.

**27 lipca.** Szczurowa, ul. Lwowska. Zatrzymano mieszkańca naszej gminy, który kierował fiatem, mimo że nie posiadał do tego uprawnień.

**31 lipca.** Szczurowa. W godzinach nocnych zatrzymano do kontroli drogowej nietrzeźwego, który prowadził opla.

**4-8 sierpnia.** Okres, w którym nieznanymi sprawcami zerwali zabezpieczenia drzwi i włamali się do budynku aeroklubu na terenie lądowiska w Strzelcach Małych. Straty poniosło Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej.

**6 sierpnia.** Wypadek w Uściu Solnym. Kierujący

fordem, który wyjeżdżał z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu główną drogą fiatowi. W wyniku zderzenia pojazdów obrażeń ciała doznały osoby znajdujące się w fiacie.

**8 sierpnia.** W godzinach popołudniowych nieznanymi sprawcami, poruszającymi się samochodem ciężarowym marki Tatra, z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na pobocze i uszkodził wiatę przystankową, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia.

**15 sierpnia.** W Dołędze zatrzymano do kontroli drogowej nietrzeźwego kierowcę seata.

**17-18 sierpnia.** Dołęga. Nocne włamanie do sklepu spożywczo-przemysłowego. Sprawcy, po uprzednim wyważeniu kraty i drzwi wejściowych, ukradli wyroby tytoniowe, artykuły spożywcze oraz pieniądze. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy sąsiedniej gminy, którzy w wyniku podjętych czynności zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy z Posterunku Policji w Szczurowej. Udało się odzyskać część skradzionych artykułów.

**19 sierpnia.** Zaborów. W godzinach popołudniowych nieznanymi sprawcami usiłowali dokonać kradzieży krowy, która pasła się na łące w pobliżu lasu. Zwierzę zostało ogłuszone, po czym podjęto próbę załadowania jej na samochód. Złodzieje nie zdołali tego uczynić, ponieważ prawdopodobnie zostali spłoszeni. Krowa jednak padła w wyniku doznanych obrażeń głowy, co stwierdził przybyły na miejsce weterynarz.



Obchody 77-lecia wychuchu II wojny światowej





# MEGAMOT MIECZYŚLAW HEBDA

Mieczysław Hebda, Szczurowa, Rynek 2b  
Tel. (14) 671 35 65, Czynne: 7:00 – 17:00, Sobota: 8:00 – 14:00

## STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ

ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5 t
- CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- MOTOCYKLI
- POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- SAMOCHODÓW SPROWADZONYCH Z ZAGRANICY I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

### STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI W ZAKRESIE:

- napraw mechanicznych,
- diagnostyki układów elektronicznych,
- remontów zawiesznień,
- wymiany oleju,
- montażu instalacji gazowej,
- złomowania pojazdów,
- regulacji geometrii układu jezdnego,
- regulacji zbieżności kół.



**NOWOŚĆ: OPTYCZNE SPRAWDZANIE USTAWIENIA ZBIEŻNOŚCI 3D**

**POMOC DROGOWA ASSISTANCE 24H, 603 582 048**

fotokronika



Uczestnicy Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży „Równać Szanse 2015”. Rząd dolny (od lewej): Monika Krzeczowska, Katarzyna Rzepka, Wioletta Oleksy, Paulina Maj, Karolina Rzeźnik, Sebastian Zajęc. Rząd górny (od lewej): Gabriela Głąb, Katarzyna Solak, Jakub Mazur, Anna Antos, Patrycja Bąk, Natalia Caban, Natalia Piekarska, Elżbieta Solak – koordynator, Weronika Lis, Aleksandra Birx, Angelika Jarosz, Wiktoria Laska